Kraków

PT. Bibljoteka [illegible] ońska

Dziś dodatek: Pracownicy Umysłowi.

Nr. 257 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, poniedziałek 19 września 1932 Rok XXXVI

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty
we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·00
z dostawą do domu . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5·30
za granicą. . . . . zł. 8·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Tefel. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

W NIEMCZECH I U NAS.

Jest rzeczą znamienną, że w chwili, w której konstytucja wejmarska „leży", gdy demonstracyjnym jej obrońcą jest prezydent Reichstagu, hitlerowski kapitan Goering, gdy socjalna demokracja w Niemczech nawet „palcem w bucie" nie kiwnie na ratunek „antykapitalistycznego" systemu parlamentarnie - demokratycznego, zaś „Herrenklub" v. Papena i gen. Schleichera po rozwiązaniu Reichstagu otwiera erę rządów militarnej kliki rzeczywiście dyktatorskiej — w takiej chwili znalazło się „praworządne", klasycznemu ustrojowi liberalnie-demokratycznemu hołdujące pismo republikańskie w Niemczech, które zatroskało się o losy konstytucjonalizmu.. w Polsce.

W numerze z 9 b. m. „Vossische Ztg.", znajdujemy mianowicie na naczelnem miejscu wywody warszawskiego korespondenta tego organu p. I. Birnbauma, zakończone tezą: „Przykład Piłsudskiego wskazuje, że silna dyktatorska wola nie potrzebuje nawet formalnie dyktatorskiej konstytucji".

Tezę tę wyprzedzają argumenty, które są jakby żywcem wyjęte z wielekroć powtarzanej na łamach naszych organów opozycyjnych propagandy antyrządowej. A więc: dopóki obóz marsz. Piłsudskiego pozostawał w mniejszości sejmowej — wysuwano ze strony tego obozu ideę zmiany konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy rządzącej w Państwie i uniezależnienia tej od parlamentu przez przeniesienie punktu ciężkości tej władzy na Głowę Państwa. Z chwilą, gdy w r. 1930 obóz państwowy uzyskał w ciałach ustawodawczych bezwzględną większość, sprawę reformy konstytucji „zawieszono na kołku", projekt zaś BBWR., spoczywa w szufladzie prezesa komisji konstytucyjnej, marsz. Piłsudski zaś ani myśli o wprowadzeniu w życie nowej konstytucji, gdyż nie uważa, aby nadszedł już czas uregulowania sprawy „następstwa po sobie". Kwestja przebudowy konstytucyjnej bowiem w Polsce, to — zdaniem pisma niemieckiego — sprawa „następstwa tronu", która stanie się dopiero aktualna po usunięciu się marszałka Piłsudskiego od rządów w Państwie.

Jeśli zajmujemy się artykułem „Vossische Ztg.", to oczywiście nie dlatego, ażeby polemizować z p. Birnbaumem czy też wyjaśniać własnej opinji, że pismo niemieckie zasadniczo myli się z prawda: że mianowicie, jak wszystkim aż nadto dobrze wiadomo, rzeczowa i realna praca nad legalną przebudową konstytucji, umożliwiona **właśnie dopiero** w r. 1930. dzięki zdobyciu większości w sejmie i w senacie, odbywa się i jest w pełnym toku; że w komisji konstytucyjnej przepracowano już zasadniczo większość najważniejszych problemów, że główne zasady przebudowy, dotyczące istotnie nowego ustroju władzy rządzącej w Państwie są już ustalone i skodyfikowane ogólnie, że wreszcie najprawdopodobniej już w czasie nadchodzącej sesji sejmowej znajdą się one na porządku dziennym prac parlamentu, co najlepiej dowodzi, iż zmiana konstytucji w Polsce nie jest sprawą „następstwa" po marsz. Piłsudskim.

Chcemy natomiast w związku z artykułem „Vossische Ztg.", wskazać na istotne różnice, jakie zachodzą w czasie i metodzie przy podejmowaniu reformy konstytucyjnej między Polską a Niemcami.

A więc przedewszystkiem, gdy u nas wystarczyło pięć lat (1921—1926), aby społeczeństwo doszło do świadomości potrzeby zmiany konstytucji, dzięki marsz. Piłsudskiemu i Rewolucji Majowej, to w Niemczech trzeba było lat 12-tu (1919—1932), aby kanclerz niemiecki mógł oświadczyć (w dniu 12 b. m.): **„Stoimy przed duchowym punktem zwrotnym epoki wieku liberalnego** i chodzi o to, aby jasno zdać sobie sprawę, że jest najwyższym obowiązkiem państwowo-politycznym wezwać naród do wysnucia wynikających z tego faktu konsekwencyj dla przebudowy naszego życia państwowego". I jest w danym przypadku obojętnem, że zasadniczo różnie pragnie w nowej konstytucji urzeczywistnić swój antyliberalny i antymaterjalistyczny światopogląd Obóz Rewolucji Majowej w Polsce, z istoty swojej demokratyczny i społecznie państwowy, aniżeli również „antyliberalny", ale reakcyjny społecznie i antydemokratyczny, duchem imperjalizmu zaborczego przesiąknięty obóz junkrów pruskich. Faktem jest, że

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Nowy wielki raid polskiego lotnika?

Kpt. S. Karpiński przygotowuje się do lotu. — Trasa trzymana narazie w tajemnicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (G). Znany lotnik **kapitan S. Karpiński z 1 p. lotniczego, zamierza wystartować do lotu, którego trasa trzymana jest na razie w tajemnicy, na samolocie polskiej konstrukcji inż. Rudlickiego R. 10,** wykonanym w fabryce Plage i Leśkiewicz, zaopatrzonym w silnik Skody, wykonany w Warszawie.

Wraz z kpt. Karpińskim ma lecieć mechanik Rogalski z Zakładów Skody.

Kpt. Karpiński jest znanym długodystansowcem. Odbył już kilka lotów międzynarodowych, m. in. lot dokoła Europy długości 7000 klm. (kpt. S. Karpińskiego nie należy utożsamiać z pilotem Tadeuszem Karpińskim, który brał udział w Challenge).

Ostatnio kpt. Karpiński przygotowywał się do lotuWarszawa - Sidney - Warszawa na samolocie komunikacyjnym XVI. ale podczas prób samolot się uszkodził, wobec czego raidu zaniechano.

Możliwe, że kpt. Karpiński wznowi próbę przelotu na tym kolosalnym dystansie.

Zaznaczyć należy, że departament aeronautyki zezwolenia na ten lot jeszcze nie wydał, a bez zezwolenia departamentu kpt. Karpiński jako oficer czynnej służby nie może lecieć.

=□=

Wybory do Reichstagu 6 listopada.

Berlin, 17 września. (PAT.) Wybory do Reichstagu odbędą się 6 listopada b. r.

Walasiewiczówna jedzie do Polski.

Nowy Jork. 17 września. (PAT.) Polonja w Cleveland urządziła serdeczne pożegnanie Stanisławy Walasiewiczówny, która przeniosła się do Nowego Jorku, gdzie pracuje w konsulacie polskim jako urzędniczka.

Za kilka tygodni **Walasiewiczówna wyjeżdża do Polski na studja w centralnym instytucie wychowania fizycznego.**

Zebraniem funduszów na stypendjum dla Walasiewiczówny zajął się prof. Stefan Mierzwa, dyrektor fundacji Kościuszkowskiej.

CZERMAŃSKI W HOLLYWOOD.

N. Jork, 17 września. (PAT.) Znany malarz i karykaturzysta polski Zdzisław Czermański odleciał dziś samolotem z N. Yorku do Hollywood, gdzie przez miesiąc będzie pracował nad ilustracjami dla miesięcznika „Fortuna" w N. Jorku.

Tajemnica trzech bomb — wykryta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 września. (G) Donoszą z Kowna: Rozesłanie maszyn piekielnych o niezwykłej sile wybuchowej pod adresem trzech kolejarzy (donosiliśmy o tem niedawno), wywołało silne zaniepokojenie w kołach rządowych. Śledztwo policyjne ustaliło, że nadawcą maszyn piekielnych jest kolejarz Masalski z Radziwiliszek.

Okazało się, że **działał on z zemsty osobistej w stosunku do trzech kolejarzy, których podejrzewał o utrzymywanie bliskich stosunków ze swą żoną.** Masalski swego czasu strzelał już z dubeltówki do żony, lecz chybił. Cierpiał on na manję prześladowczą nietylko w stosunku do owych trzech kolejarzy, lecz i do całego społeczeństwa.

Z DNIA.

P. PREZYDENT RZPLITEJ. W RZESZOWIE.

Warszawa, 17 września. (PAT.) Jak się dowiadujemy, w uroczystości odsłonięcia pomnika ppłk. Lisa - Kuli, weźmie udział p. Prezydent Rplitej, który dziś udaje się do Rzeszowa.

POWRÓT GEN. GÓRECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (G) Dnia 16 bm. w godzinach wieczornych powrócił do Warszawy nowoobrany prezes Międzynarodowego FIDAC'U i Federacji P. Z. O. O. gen. dr. Górecki.

DAR DLA SZWAJCARJI.

Berno, 17 września. (PAT.) W roku bieżącym mija 100 lat od przejścia przez granicę helwecką szczątków polskich pułków powstańczych. Jak wiadomo, Szwajcarja przyjęła niezwykle życzliwie żołnierzy polskich i przez 2 lata utrzymywała własnym kosztem od działy, zachowhjące jeszcze wojskową organizację.

Dla uczczenia tej rocznicy i wyrażewdzięczności gościnnej Helwecji. min. Zaleski 1 października ofiaruje uroczyście Konfederacji pamiątkową wazę, wykonaną przez artystę - rzeźbiarza Strynkiewicza. Waza pokryta jest płaskorzeźbą, przedstawiającą grób Kościuszki w Solurze oraz scenę przekroczenia przez Polaków granicy szwajcarskiej w r. 1831.

(Ciąg dalszy artykułu wstępnego ze strony 1-szej.)

idea przebudowy złej, niezgodnej z życiem i rzeczywistością konstytucji tu i tam, dojrzała u polskich „Minusmenschów" o siedm lat wcześniej aniżeli u... ultracywilizowanego „Herrenvolku".

Ale różnica istotniejsza rzuci się jeszcze bardziej w oczy, gdy skofrontujemy sposoby, jakiemi chce się „podejść" do zmiany konstytucji w Niemczech i w Polsce, tudzież rozważymy szanse i perspektywy tej zmiany tu i tam.

W Polsce obóz państwowy dokonał niemal nazajutrz po przewrocie majowym, bo w sierpniu 1926 r., częściowej zmiany konstytucji na rzecz wzmocnienia władzy Głowy Państwa i dokonał tej zmiany prawidłowo i legalnie przez parlament, w którym większość posiadała... opozycja. Następnie wykonał przez szereg lat olbrzymi wysiłek wychowawczy, zorganizował i pozyskał świadomość i wyobraźnię społeczeństwa dla idei reformy. Dzięki tej pracy odniósł wielkie zwycięstwo w społeczeństwie w r. 1930 i stworzywszy sobie organicznie i ewolucyjnie sprzyjające warunki w masie narodowej, podjął znowuż na drodze legalnej i prawidłowej ostateczny, ostrożny lecz konsekwentny wysiłek przebudowy ustroju państwowego in capite et in membris. Z punktu widzenia sposobów rewolucyjnych można tej metodzie niewątpliwie niejeden postawić zarzut, ale trudno odmówić jej dojrzałego poczucia odpowiedzialności i logiki, zgodnej z interesem państwowej racji stanu.

A jak jest w Niemczech? Ideowymi przeciwnikami konstytucji weimarskiej są z pewnością i v. Papen i Hitler, Stahlhelm i szturmówki „Wielkiego Adolfa". Oba te, roszczące sobie pretensję do decydowania o losach Niemiec obozy, oba w istocie wrogie konstytucji weimarskiej, — taktycznie powołują się na nią i „bronią" jej, gdyż każdy z nich czyni sobie z tej konstytucji wygodne narzędzie walki partyjnej.

Jak w tym stanie rzeczy dojść może do reformy konstytucji weimarskiej na drodze prawa i legalności? Czy jest ta reforma do pomyślenia bez użycia środków gwałtownych, wśród których moment przypadkowości i interesu partyjnego odegrać musi decydującą rolę a nie dobro całości narodu?... Czy wogóle naród niemiecki, teroryzowany przez sztaby partyjne gen. Schleichera i Hitlera, egzaltowany sztucznie przez demagogiczną propagandę — wie naprawdę i może wiedzieć, jakiej chce konstytucji, w jakim ma żyć ustroju?

Oto są ciężkie zagadnienia, które zaniepokoić i pochłonąć winny elitę „wybranej przez Boga" rasy „blondynów", zatroskanych podejrzanie o losy konstytucji w Polsce.

O tę troskę nikt w Polsce nie prosi. Jest ona w dobrych i właściwych rękach i wzorów niemieckich z pewnością naśladować nie będzie.

St. M.

SŁAWOJ FELICJAN SKŁADKOWSKI

MOJA SŁUŻBA W BRYGADZIE

PAMIĘTNIK POLOWY

Tom I.

Niezwykle interesująca praca, w której autor opisuje dzień po dniu przeżycia swoje w I. Brygadzie Legjonów Polskich od wybuchu wojny do połowy roku 1915. Książka winna się znaleźć w ręku każdego piłsudczyka, każdego, dla kogo dzieje I. Brygady nie są obojętne.

Nakład Badania Instytutu Najnowszej Historji Polski.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

2537 Cena zł. 10.

P. K. O.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

CENTRALA: WARSZAWA, JASNA 9.

ODDZIAŁY: POZNAŃ, KATOWICE, KRAKÓW, WILNO, ŁÓDŹ, LWÓW.

ZBIORNICE: WSZYSTKIE URZĘDY POCZTOWE.

PRZYJMUJE **WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE** od 1 złotego począwszy, płatne na każde żądanie w kasach P. K. O. i Urzędach pocztowych.

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE zwykłe, posagowe, bez badania lekarskiego z udziałem w zyskach Działu Ubezpieczeń P. K. O. Składki od 3 zł. miesięcznie. W razie śmierci ubezpieczonego spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem, P. K. O. wypłaca podwójną sumę ubezpieczenia.

ZAPEWNIA: **PEŁNE BEZPIECZEŃSTWO WKŁADÓW. — SOLIDNE OPROCENTOWANIE. — TAJEMNICĘ WKŁADÓW.**

GWARANTUJE: **PEWNOŚĆ POWIERZONYCH KAPITAŁÓW** kwotą 1/2 miljarda złotych w gotówce i w lokatach opartych na złocie oraz 29-ma olbrzymiemi nieruchomościami.

PROWADZI: **RACHUNKI CZEKOWE** i załatwia dla swych klijentów czynności bankowe.

Wkłady oszczędnościowe są wolne od wszelkich danin i podatków, można je składać i podejmować w każdym Urzędzie Pocztowym, bez względu na miejsce wystawienia książeczki oszczędnościowej.

O wygodach i bezpieczeństwie, jakie zapewnia swoim klijentom P. K. O., najlepiej świadczą 1) PRZESZŁO MILJON STAŁYCH KLIJENTÓW, 2) OBRÓT PRZEKRACZAJĄCY 22 MILJARDY ZŁOTYCH ROCZNIE.

W Stanisławowie otwarto ekspozyturę lwowskiej Izby przem.-handlowej.

Stanisławów, 17 września. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyło się w sali Rady miejskiej uroczyste otwarcie ekspozytury lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej w Stanisławowie. Po powitalnem przemówieniu prezesa senatora Szarskiego zabrał głos wojewoda Jagodziński życząc placówce rozwoju oraz zapowiadając, że będzie dążył do utworzenia samodzielnej Izby przemysłowo - handlowej w Stanisławowie. Następnie przemawiał burmistrz miasta Stanisławowa Chowaniec.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, władz wojskowych, kongregacji kupieckiej i sfer rzemieślniczych. Ze Lwowa poza prezesem senatorem Szarskim przybyli wice prezesi Izby przemysłowo - handlowej ekspozytury lwowskiej Izby przemysłowo-wej Ulam i Chajes.

120 księży w więzieniach ZSSR.

Co opowiadają przybyli z Rosji więźniowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 17 września. (G.) Z Baranowicz donoszą: Więźniowie-Polacy, którzy onegdaj przybyli z Sowietów, opowiadają ciekawe szczegóły o swym pobycie w więzieniach sowieckich.

Wszyscy niemal skazani byli na więzienie po lat 10, przyczem większość kar była wymierzona w drodze łaski zamiast kary śmierci. Pobyt w więzieniu trwał przeważnie po 4—5 lat.

Jeden z przeznaczonych do wymiany więźniów-Polaków K. Weryho, zmarł w kilkanaście dni przed wywiezieniem go do Polski. Do kraju przybył jego 20-letni syn Jan i córka. Dzieci opowiadają, że nie widziały ojca już od 5 lat. Przebywał on przez ten czas w więzieniach w Mińsku, na wyspach Sołowieckich i w Leningradzie. Był oskarżony o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Zmarł na gruźlicę.

Z opowiadań przybyłych więźniów wynika, że ustalenie liczby Polaków, którzy pozostali w więzieniach sowieckich, jest bardzo trudne. Cyfra ich sięga kilku tysięcy. Liczba księży, pozostałych w sowieckich więzieniach, wynosi 120, z czego trzecia część przebywa na wyspach Sołowieckich.

Józefa Ellert, wynędzniała kobieta, żona przebywającego w więzieniu W. Ellerta, opowiada o niesłychanej tragedji rodzinnej. Wraz z bratem i siostrą miała wiatrak i kilka dziesięcin ziemi. Pewnej nocy komisja cały majątek skonfiskowała. Rodzina cała przesiedlił się do miasteczka. W jednym małym pokoiku mieszkało tam 25 osób. Brat jej męża, Jan Ellert, zmarł na zesłaniu. Siostra przebywa na Sybirze, gdzie odsiaduje karę bezterminowego zesłania. Drugi szwagier Jerzy Ellert, według informacji G. P. U. już nie żyje.

Kronika telegraficzna.

Katastrofa francuskiego samolotu. Z Londynu donosi PAT.: Francuski samolot pocztowy, przybywający z Francji, wskutek gęstej mgły, wpadł w pobliżu lotniska Croydon na drzewo i rozbił się. Pilot został zabity na miejscu, mechanik odniósł ciężkie rany.

Wzrost liczby samobójstw w Niemczech. Z Lipska donosi PAT.: Prasa ogłasza statystykę, według której w pierwszym półroczu br. popełniono w Niemczech 1084 samobójstw na tle sytuacji ekonomicznej. W porównaniu z rokiem ub. i r. 1930 stanowi to zwiększenie się liczby samobójstw o przeszło 15 prc.

Argentynki dostały prawo wyborcze. Z Buenos Aires donosi PAT.: Parlament przyjął ustawę, przyznającą kobietom prawa wyborcze.

9 tys. samochodów skradzionych przez jedną szajkę. Z Lipska donosi PAT.: Długotrwałe poszukiwania policji kryminalnej doprowadziły do wykrycia w Halle na wielką skalę zorganizowanej szajki złodziei samochodów. Aresztowano dziesięć osób, których łupem miało się stać kilka tysięcy samochodów. Największą ilość kradzieży popełniono w Berlinie.

„Wilja" w Stavanger. Z Oslo donosi PAT.: Statek polskiej marynarki wojennej „Wilja" przybył do portu w Stavanger, gdzie pozostanie dwa dni. Zaokrętowany jest na nim oddział szkoły podchorążych.

Sprawy gospodarcze.

ZNIŻKA WSKAŹNIKÓW CEN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (G) Wskaźniki cen w sierpniu wykazały dalszą zniżkę. Ogólny wskaźnik cen hurtowych obniżył się o 0.2 prc. do 60.2 przyczem artykuły rolne spadły o 2.4 prc., do 48.9, zaś artykuły przemysłowe wykazują wzrost o 2 prc. do 69. Wskaźnik cen detalicznych w Warszawie w stosunku do lipca spadł o 1.2 prc. do 75.1, przyczem zniżka ta dotyczyła głównie artykułów rolniczych i żywnościowych.

MONETY ZŁOTE POTANIAŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 września. (G) Ceny monet złotych uległy w ciągu ostatnich tygodni dużej zniżce. Bank Polski płacił za 10 dol. 82.14 zł., za 10 rubli 45.87 zł., za 10 fr. unji łać. 17.20 zł. Jak wynika z ogłoszonego ostatnio bilansu, Bank Polski zakupił w pierwszej dekadzie bm. złotych monet na sumę przeszło 2 miljony złotych.

Oddział Związku Legjonistów w Żabiem.

Żabie. 17 września. (Tel.) Dnia 11 bm. odbyło się w Żabiu zebranie miejscowych huculów b. legjonistów, którzy postanowili założyć w Żabiem Oddział Związku Legjonistów Polskich. Huculi ci służyli w 2 brygadzie Legjonów. Ostatnio grupa huculów-legjonistów wzięła udział w zjeździe legjonistów w Gdyni, zwracając na siebie powszechną uwagę swemi barwnemi malowniczemi strojami.

WYCIECZKI IZ CHIN I ŁOTWY W WARSZAWIE.

Warszawa, 17 września. (PAT.) Wczoraj powróciła do Warszawy po zwiedzeniu sąsiednich powiatów misja oświatowa chińska na czele której stoi b. chiński minister oświaty. W ciągu 6 dni następnych uczeni chińscy będą badali szkolnictwo poczem wyjadą do Krakowa, Zakopanego i Katowic.

Warszawa, 17 września. (G). Dziennikarze łotewscy wczoraj przed południem zwiedzali miasto, o godz. zaś 13'30 podejmowani byli w hotelu angielskim śniadaniem przez Syndykat Dziennikarzy Polskich. O godz. 5 po południu w apartamentach poselstwa łotewskiego odbyła się herbatka. Wieczór goście łotewscy spędzili w Operze.

FRANCISZEK DEMEL i WACŁAW LIPIŃSKI

Płk. Leopold Lis-Kula

z przedmową

Aleksandry Piłsudskiej

Niezwykle cenne wydawnictwo, zawierające monografję pułkownika Lisa - Kuli, bohaterskiego żołnierza Niepodległości. Przeczytać powinien każdy, komu walka o niepodległość nie była obojętną.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 10 zł.

Nakładem Komitetu budowy pomnika ś. p. pułkownika Lisa-Kuli Leopolda.

1137 WYPADKÓW PARALIŻU DZIECIĘCEGO.

Berlin. 17 września. (PAT.) Urząd zdrowia Rzeszy niemieckiej ogłasza dane liczbowe o epidemii paraliżu dziecięcego. W ciągu roku bież. do 3-go września zanotowano 1137 wypadków choroby, w tem 108 śmiertelnych. — Szczególne nasilenie epidemji paraliżu dziecięcego daje się zauważyć w okręgu szczecińskim.

=□=

PO POWROCIE Z WYWCZASÓW

należy starać się o podtrzymanie i wzmocnienie sił nabytych przez kurację. Uskutecznić to możemy jedynie przy pomocy racjonalnego odżywiania się. Ekstrakt słodowy, jaja, mleko i kakao, oto najważniejsze substancje odżywcze, które w skoncentrowanej formie zawiera **OVOMALTYNA.** Przy wytwarzaniu Ovomaltyny unika się wszystkiego, coby mogło uszkodzić nieodzowne dla organizmu **witaminy.** Ovomaltyna, to środek odżywczy, który najwrażliwszy żołądek i najbardziej osłabiony organizm dobrze absorbuje i który natychmiast przechodzi w krew. Staraj się przy pomocy Ovomaltyny podtrzymać zdrowie, któ re Ci dała kuracja! Ovomaltyna jest do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Narady w sprawie cen węgla

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 września. (G) Sprawa cen węgla badana jest obecnie szczegółowo przez czynniki rządowe, przyczem istnieje tendencja w kierunku ich obniżenia. W chwili obecnej zagadnienie to jest tematem odbywających się w Katowicach obrad konwencji węglowej. W poniedziałek odbędzie się w tej sprawie specjalna konferencja w Ministerstwie przemysłu i handlu, z udziałem przedstawicieli przemysłu węglowego.

ŻURNALE Wzory
Manekiny KROJE
R. LANDAU
LWÓW, CZARNIECKIEGO 3. 2530

„Okupować Nadrenję - nie zmniejszać zbrojeń“

„Od woli Francji zależy by, wypadki poważne w Niemczech nie stały się tragicznemi“.

Paryż. 17 września. (PAT.) Przewodniczący komisji wojskowej Izby deputowanych, Jean Fabry, zamieszcza w „Intrasigeant“ artykuł, w którym zaznacza, że dla Francji w obecnej chwili istnieją dwie możliwości:

albo okupować ponownie Nadrenję, albo pozostać silniejszą, niż Niemcy.

Francja jest jeszcze silniejsza. Niemcy wiedzą to, trzeba więc, aby i nadal miały to przekonanie. Należy zatem czynić wszystko w tym kierunku, a przedewszystkiem

nie posuwać się dalej w redukcjach zbrojeń w Genewie,

a szczególnie w redukcji kredytów na cele militarne.

Francja nie może opanować wypadków w Niemczech, co do których nikt nie zaprzeczy, że są poważne. Wypadki w Niemczech rozwijają się niezawsze według życzenia Francji, wiele jednak zależy od woli Francji, ażeby wypadki poważne nie stały się tragicznemi.

Pertinax w „L'Echo de Paris“ pisze:

Armja niemiecka wyłania się powoli w swej nowej postaci.

Składa się ona przedewszystkiem z armji zawodowej, zdolnej do wysłania natychmiast na front, jeżeli się uwzględni i siły policyjne, 750.000 żołnierzy, czyli **liczbę trzykrotnie wyższą, aniżeli przewiduje traktat wersalski.** Takie jest zdanie nietylko francuskiego sztabu generalnego, lecz również i sztabu generalnego W. Brytanji.

Wobec tych sił armja francuska, zorganizowana na zasadzie jednorocznej służby w przekonaniu, iż ma się do czynienia z Niemcami pacyfistycznemi, jest przestarzała, tem bardziej, że zbliża się kryzys stanu liczebnego armji francuskiej, który da się w całej pełni odczuć, począwszy od r. 1936. Pertinax domaga się zwołania Najwyższej Rady Wojennej.

Warszawa. 17 września. Z Paryża donoszą: W kołach miarodajnych informują: „Zarządzenie Hindenburga w sprawie organizacji wychowania fizycznego młodzieży, stanowi jawne naruszenie traktatu wersalskiego.

Artykuł 177 traktatu mianowicie mówi wyraźnie, że instytucjom oświatowym, uniwersytetom, związkom b. kombatantów, organizacjom sportowym i turystycznym, jednem słowem wszystkim stowarzyszeniom, bez względu na wiek ich członków, nie wolno zajmować się żadnemi kwestjami militarnemi. Ten sam artykuł zakazuje ćwiczeń zwolenników wspomnianych organizacyj, w używaniu broni. Organizacje te nie mogą pozostawać w żadnej łączności z ministerstwem wojny, lub jakiemikolwiek innemi władzami wojskowemi.

Henderson w Genewie.

Londyn, 17 września. (PAT.) Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson odjechał dziś po południu do Genewy celem objęcia przewodnictwa prezydjum konferencji rozbrojeniowej.

V HOESCH U HERRIOT'A.

Paryż, 17 września. (PAT.) Premjer Herriot przyjął dziś ambasadora niemieckiego von Hoescha.

Motoryzacja armji francuskiej.

ĆWICZENIA DWÓCH DYWIZYJ W SZAMPANJI.

Paryż. 17 września. (PAT.) Minister wojny Paul Boncour przyjął wczoraj rano dziennikarzy, którym udzielił informacyj co do celu ćwiczeń, jakie rozpoczną się w poniedziałek w Szampanji, a w których wezmą udział druga dywizja północno-afrykańska oraz 15-ta dywizja zmotoryzowana.

Praktyczne te ćwiczenia — powiedział minister — nie mają nic wspólnego z wielkiemi manewrami ani co do rozmiarów, ani co do koncepcji taktycznej. Nie chodzi tu o stronę techniczną, ocenianą przez znawców, lecz o zwykłe ćwiczenia praktyczne dla udowodnienia skuteczności motoryzacji w nowoczesnej armji.

Kierownictwo pozostaje w rękach gen. Gamelina, szefa sztabu generalnego.

Druga serja ćwiczeń odbędzie się 26, 27 i 28 września.

Pogłoski o spisku na życie Stalina.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 17 września. (G.) Z Moskwy donoszą: Mimo oficjalnych zaprzeczeń o wykryciu spisku na życie Stalina, w politycznych kołach moskiewskich mówią, że spisek był zorganizowany.

Należeli do niego dowódcy pułków stacjonowanych w Moskwie, oraz niektórych z prowincji. Jeden z dowódców pułku zdradził towarzyszy i zgłosił się na Kreml do Stalina.

Stalin miał się zwrócić z tą sprawą do G. P. U., gdzie o spisku nic nie wiedziano. Partja komunistyczna ma polecić G. P. U. zwrócenie baczniejszej uwagi na czerwoną armję

Przy rozmaitych niedomaganiach naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Żądać w aptek. i drog. 2188

OGŁOSZENIE

„PRASA”

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM WYDAWNICZO-PRASOWYM

WYSZEDŁ Z DRUKU Nr. 6-7-8/1932 r.

Zawiera artykuły: Marjana Grzegorczyka — „Problem życiowy prasy periodycznej“, Jerzego Życkiego — „Upadek publicystyki“, wspomnienie pośmiertne „Ś. p. Józef Weyssenhoff“, Władysława Wolerta — „O polski instytut prasoznawczy“, Jerzego Gutsche — „Czasopiśmiennictwo w Niemczech“, Teodory Drzewieckiej — „Dzienniki angielskie poprzez 3 wieki“, Aleksandra Pawłowskiego — „Przyszłe kongresy Federacji Prasy Technicznej“, Jerzego Czerwińskiego — „Sądowe sprawozdania prasowe“. Ponadto Nr. 6—7—8 zawiera następujące działy: Z działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, z działalności Związku Dziennikarzy Rzplitej, Syndykatów Dziennikarzy oraz innych organizacyj dziennikarskich, kronika krajowa, rynek krajowy, przegląd ustaw i rozporządzeń, sądownictwo a prasa, kronika zagraniczna, przegląd piśmiennictwa.

Prenumerata roczna PRASY wynosi zł. 12.

Cena N. 6—7—8 zł. 2.50

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach i u sprzedawców „RUCH“, na większych dworcach kolejowych oraz **w Administracji „PRASY“**

Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 40 m. 11

Tel. 540-00. Konto P. K. O. 18.606

Wójtowie — defraudanci.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 września. (G) W powiecie warszawskim wykryto ostatnio duże nadużycia, popełnione w urzędach gminnych.

Inspekcja w gminie Markach stwierdziła, że wójt gminy p. Jędrzejewski przywłaszczył sobie około 35.000 zł. gotówką z pieniędzy gminnych. Pozatem wykryto, że fałszowano akta, przeważnie asygnaty pieniężne. Suma nadużyć sięga 50.000 zł. Obciążającego materjału dostarczyło także badanie aktów budowy szosy gminnej, wykryto również poważne nadużycia w funduszu bezrobocia. Okazało się, że na listach osób pobierających zasiłki, figurują nawet uczniowie szkół średnich. Wójta Jedrzejewskiego oraz 6 sołtysów aresztowano.

Na podobne nadużycia natrafiono w sąsiedniej gminie Nieporęty. Wójt Wróbel popełnił tam również podobne nadużycia. Za drobne sumy można się było wykupić od płacenia podatków. Wróbel roztrwonił 31.000 zł., a kilka tysięcy złotych przywłaszczył sobie. Osadzono go w areszcie.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 września. (G.) Dziś w 9-tym dniu ciągnienia V. klasy Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na stępujące numery:

Po **10.000 zł.** na nr. 85639 114798.

Po **5000 zł.** na nr.: 33432 60266 155152.

Po **3000 zł.** na nr.: 15392 48440 87452 95452.

Po **2000 zł.** na nr.: 8078 11506 37037 61874 62677 61634 63803 81320 82646 108080 115085 130518 146262 151017.

Po **1000 zł.** na nr.: 1133 27992 30625 35071 35430 37117 38571 39694 43253 43868 45396 46884 47532 51191 52914 62900 63245 65400 67553 68999 78895 82607 83021 85239 90602 90922 91961 93521 97445 99047 99395 108086 115280 115650 120147 121026 122412 131264 136509 136909 144549 146820 147419 151402 153787.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa. 17 września. (Tel. wł.) Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 18 b. m.: Pogoda słoneczna. Rano miejscami mgły lub opary. Dniem ciepło. Słabe wiatry zachodnie lub cisza.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 17 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 741.08, temperatura + 9.4, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 738.45, temperatura + 23.5, o godz. 9 wiecz. ciśnienie bar. 736.11, temperatura + 16.2.

MODNE TOWARY BŁAWATNE
DLA PAŃ
SUKNA MĘSKIE - PŁÓTNA - KOCE
STACHIEWICZ i ABRYSOWSKI
LWÓW - RYNEK - TRYBUNALSKA
241

Co rząd Rzeszy zakomunikował Hendersonowi

Wycofanie się z obrad rozbrojeniowych. — Na notę francuską Niemcy nie odpowiedzą. — Gotowość ustnych rokowań z Francją.

Berlin. 17 września. (PAT). Minister spraw zagranicznych Rzeszy wysłał w dniu 14 bm. do przewodniczącego komisji rozbrojeniowej Hendersona pismo następującej treści:

Imieniem rządu niemieckiego mam zaszczyt zakomunikować Panu, co następuje:

„W czasie obrad komisji głównej, które poprzedziły przyjęcie rezolucji z dn. 23 lipca br. przewodniczący delegacji niemieckiej przedstawił powody, dla których rząd niemiecki zmuszony był tę rezolucję odrzucić. Jednocześnie przewodniczący delegacji niemieckiej złożył oświadczenie, że rząd niemiecki nie może uczestniczyć w dalszych pracach konferencji, dopóki nie nastąpi zadowalniające wyjaśnienie problemu równouprawnienia Niemiec.

Wobec przyjęcia jednak rezolucji, już teraz jest oczywiste, że przyszła konwencja rozbrojeniowa pozostanie w tyle w stosunku do reżimu rozbrojeniowego, ustalonego przez traktat wersalski, i że zasadniczo różnić się ona będzie od niego pod względem rodzaju i sposobu przeprowadzenia rozbrojenia.

W ten sposób bezpośrednio stała się aktualną kwestja, jak wyglądać będzie zastosowanie przyszłego reżimu rozbrojeniowego do Niemiec. Jest jasnem, że bez odpowiedzi na to pytanie, uregulowanie poszczególnych punktów problemu rozbrojeniowego jest niemożliwe.

Zdaniem „rządu niemieckiego, w rachubę wchodzi tylko jedno rozwiązanie, a mianowicie, aby w sprawie rozbroienia zastosowano do wszystkich państw te same reguły i zasady, aby względem żadnego państwa nie był stosowany dyskryminacyjny reżim wyjątkowy.

Nie można żądać od Niemiec udziału w naradach nad zarządzeniami rozbrojeniowemi, dopóki nie okaże się pewnem, że znaleziono rozwiązanie równości i w stosunku do Niemiec.

Chcąc jak najprawdziwiej ustalić warunki swej dalszej współpracy w konferencji, rząd niemiecki poczynił starania w celu uzyskania na drodze dyplomatycznej wyjaśnień w kwestji równouprawnienia. Niestety, stwierdzić należy, że wysiłki Niemiec dotychczas nie dały zadowalniających wyników.

W tych warunkach z ubolewaniem widzę się zmuszonym podać do Pana wiadomości, że

rząd niemiecki nie może przyjąć zaproszenia na rozpoczynającą się 21 bm. sesję biura konferencji.

Rząd niemiecki żywi nadal przekonanie, że w interesie zabezpieczenia pokoju, niezbędnem jest radykalne przeprowadzenie ogólnego rozbrojenia. Rząd niemiecki nadal z zainteresowaniem śledzić będzie prace konferencji i stosownie do ich przebiegu powźmie decyzję w sprawie dalszego zachowania się.

Powyższe pismo min. Neuratha, uzupełnia biuro Wolfa informacjami z kół miarodajnych. Według nich

rząd Rzeszy nie zamierza odpowiedzieć na piśmie na ostatnią notę francuską.

Rząd Rzeszy stwierdza z ubolewaniem, iż nota Francji nie okazuje zrozumienia dla stanowiska Niemiec, przedstawionego w memorjale.

Rząd Rzeszy jest zdania, że **kontynuowanie wymiany not nie posunie sprawy naprzód, wyraża jednak gotowość do podjęcia ustnej wymiany zdań.**

Zawód spotkał Bernsdorfa.

Londyn. 17 września. Niemiecki charge d'affaires Bernsdorf, który odwiedził 16 bm. rano ministra Simona wręczył mu odpis zawiadomienia niemieckiego, doręczonego w Genewie, a mówiącego o tem, że Niemcy nie wezmą udziału w posiedzeniu biura dnia 21 bm.

Doręczenie odpisu tego dokumentu min. Simonowi miało na celu sprowokowanie go do ujawnienia stanowiska W. Brytanji. Jednakże Bernsdorfa spotkał zawód, gdyż Simon przyjąć miał jedynie do wiadomości oświadczenie Bernsdorfa.

Wódz Stahlhelmu w Gdańsku

Gdańsk. 17. IX. (PAT). 16 bm. rano przybył do Gdańska przywódca Stahlhelmu Seldte. Po powitaniu na dworcu udał się on przed prezydjum policji, gdzie przyjął raport i przeszedł przed frontem kompanji Stahlhelmu w pełnem umundurowaniu.

Sukces państw rolniczych w Stresie.

Stresa. 17 września. (PAT). W komisji ekonomiczno - rolniczej doszło 16 bm. do rozszerzenia wyboru gatunku mających uzyskiwać premję zbóż na żyto, owies i jęczmień browarowy, podczas gdy dotychczas korzystać z premji miały tylko pszenica, jęczmień pastewny i kukurydza. Wstawienie nowych rodzajów zbóż do projektu konwencji nastąpiło dzięki wysiłkom państw rolniczych.

Katastrofa samolotu szkolnego.

Biała Podlaska. 17 września. (PAT). 16 bm. miała miejsce katastrofa lotnicza. **Samolot szkolny aeroklubu białskiego wpadł w korkociąg na wysokości 400 m. i rozbił się na polach. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.**

Aresztowanie szpiega-hitlerowca.

Paryż. 17 września. (PAT). Władze policyjne komunikują, że przed kilku dniami zauważono 21-letniego Franciszka Lutza, który krążył dokoła lotniska wojskowego w Strasburgu.

Pod osłoną nocy udało mu się dotrzeć do jednego z hangarów. Lutz, pozostający pod obserwacją, został schwytany w chwili, kiedy koło Kehl usiłował przekroczyć granicę. Dokumenty osobiste aresztowanego nie były w porządku.

Przy rewizji znaleziono przy Lutzu dokumenty szyfrowane. Poddano go przesłuchaniu, które trwało cały dzień i część nocy. Lutz przyznał, że jest szpiegiem niemieckim, członkiem partji hitlerowskiej, oraz że przybył do Francji w celu wypełnienia pewnej misji.

Wstępne kroki do reformy ustroju Rzeszy Niemieckiej.

Berlin. 17 września. (PAT). Z kół urzędowych donoszą, że **kanclerz Papen zamierza w początkach października złożyć w Monachjum wizytę rządowi bawarskiemu.**

Prasa przypisuje tej podróży duże znaczenie polityczne.

Koła miarodajne zaprzeczają, jakoby wizyta ta pozostawała w związku z projektem reformy ustroju Rzeszy.

MANIFESTACJA CENTRUM PRZECIW RZĄDOWI V. PAPENA.

Berlin. 17 września. (PAT). Wspólne posiedzenie zarządu naczelnego frakcji parlamentarnej partji centrowej miało charakter zbiorowej manifestacji przeciwko rządowi Papena. Przewodniczący stronnictwa centrowego prałat Kaas oświadczył, że uchwalone przez Reichstag votum nieufności jest werdyktem politycznym, zamierzonym przeciwko tak zwanemu gabinetowi koncentracji narodowej.

PROCES HITLEROWSKIEGO „ANGRIFF'U“.

Berlin. 17 września. (PAT). 16 bm. przed sądem berlińskim rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko redaktorowi organu hitlerowskiego „Angriff“, oskarżonemu o oszczerstwo wobec byłego wiceprezydenta policji berlińskiej dra Weissa, oraz prezydenta policji berlińskiej Grzesińskiego.

* * *

Berlin. 17. września. (PAT). Wiceprzewodniczący Związku Przemysłu Niemieckiego tajny radca Kastl wystosował do kanclerza Papena list, zawierający protest przeciwko planowanemu przez rząd Rzeszy kontyngentowaniu importu artykułów rolniczych z zagranicy. Za projektami zarządzeń kontyngentowych, oświadcza pismo, kryją się tendencje monopolistyczne w odniesieniu do handlu zagranicznego Niemiec.

Dalsze zmiany w niemieckiej dyplomacji.

Berlin. 17 września. (PAT). Zmiany na niemieckich placówkach zagranicznych obejmą, według doniesień prasy, oprócz Paryża, Rzymu i Londynu, również Waszyngton, Białogród, Rygę, Lizbonę i Meksyk.

Obecny ambasador niemiecki w Waszyngtonie Prittwitz-Caffron ma ustąpić po wyborach prezydenta Stanów Zjedn. Jako następcę wymienia się byłego radcę ambasady w Londynie Dickhoffa, dyrektora ministerjalnego urzędu spraw zagranicznych Rzeszy.

Posłem w Białogrodzie mianowany ma być kierownik wydziału kultury w urz. spr. zagr. poseł Freytag. Kwestja obsadzenia dalszych placówek nie została jeszcze zadecydowana.

=□=

Pogoń za bandytą po ulicach Hamburga.

Berlin. 17. IX. (PAT). 16 bm. w Hamburgu w biały dzień dokonano napadu rabunkowego, który miał przebieg analogiczny do wczorajszego napadu w Berlinie. Dwóch bandytów rzuciło się na ulicy o godz. 12 w południe na woźnego jednego z magazynów i wyrwawszy mu z ręki teczkę, zawierającą 13.000 marek, które miał odnieść do banku, zbiegli własnym samochodem.

Za uciekającymi udało się w pościg kilka osób, do których przyłączyli się następnie policjanci w prywatnych autach. W pogoni wziął również udział woźny, któremu zrabowano pieniądze. Jeden z bandytów ciężko go zranił. W czasie strzelaniny raniono kilku przechodniów. Bandyci zbiegli.

Boliwja „broni się tylko“.

Genewa. 17 września. (PAT). Minister spraw zagranicznych Boliwji nadesłał do Ligi Narodów odpowiedź na żądanie wydania zarządzeń w celu zakończenia konfliktu z aPragwajem.

Odpowiedź zaznacza, że Boliwja przyjęła proponowane przez państwa neutralne zawieszenie broni, które jednak nie doszło do skutku, wobec niemożliwych do przyjęcia roszczeń Paragwaju. Boliwja broni się tylko, a zaniechanie kroków wojennych nie zależy od niej. Wyraża ona w dalszym ciągu chęć zaprzestania wrogich działań, w celu dokładnego zbadania sposobów zlikwidowania konfliktu.

LITWINOW PRZEJEŻDŻAŁ PRZEZ WARSZAWĘ.

Warszawa. 17 września. (PAT). 16 bm. wieczorem, pociągiem z Moskwy, przejechał przez Warszawę do Genewy sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow.

OFICERÓW REICHSWEHRY WITAJĄ W MOSKWIE.

Moskwa. 17 września. (PAT). Do Moskwy przybyło 5 oficerów niemieckich powitanych na dworcu przez przedstawicieli rady wojenno - rewolucyjnej oraz przedstawiciela Reichswehry przy armji czerwonej płk. v. Ristinga.

Przyjazd ich, ani też cel pobytu, nie jest podany do wiadomości publicznej.

„GNOM“ W RĘKACH NIEMIECKICH

Paryż. 17 września. (PAT). Od szeregu dni krążą pogłoski, że większość akcyj Twa „Gnom“ odstąpił Francuz Weiller największemu niemieckiemu towarzystwu lotniczemu Deutsche Luft hansa, za cenę 45 miljonów dostarczonych przez Deutsche Bank.

Ulice im. Żwirki.

Łódź. 17 września. (PAT). Na posiedzeniu Rady miejskiej powzięto na wstępie uchwałę wysłania do wdowy po śp. por. Żwirce depeszy kondolencyjnej, przemianowania jednej z ulic łódzkich na ulicę imienia Żwirki, oraz wmurowania na lotnisku w Lublinku tablicy pamiątkowej.

Baranowicze. 17 września. (PAT). Na posiedzeniu Rady miejskiej w Baranowiczach uchwalono przemianować dotychczasową ulicę Szeroką, wiodącą do nowego lotniska, na ulicę imienia Żwirki.

TURNIEJ ZAPAŚNICZY W CYRKU SPORTOWYM.

Lwów. 17 września. Koleff pokonał Waluszewskiego, Olivejra Prohaskę, Tornow Dosego. Spotkanie Sztekkera z Garkowienka zakończyło się w 25 min. zwycięstwem naszego rodaka. Krauser rzucił Kawana na obie łopatki.

=□=

WARTOŚĆ NOWEGO KODEKSU KARNEGO.

(Zamachy na życie i zdrowie. — Spotęgowana ochrona czci. — Prawo o wykroczeniach. — Charakter i wartość kodeksu).

IV.

Zabicie człowieka, uszkodzenie ciała, spędzenie płodu, pojedynek, narażenie życia człowieka, bójki, udzielenie trucizny, nabawienie choroby wenerycznej, znęcanie się nad człowiekiem i odmówienie pomocy w niebezpieczeństwie życia — stanowią dział „przestępstw przeciw życiu i zdrowiu".

Kodeks polski nie rozróżnia morderstwa od zabójstwa (dolus directus i indirectus kodeksu austrjackiego), zna tylko jeden rodzaj przestępstwa: zabicie człowieka. Ale zostawia za to sędziemu szerokie granice kary więzienia, od lat 5 do 15, dożywotniego, lub kary śmierci; łagodniej traktuje zabicie pod wpływem wzruszenia (do 10 lat), jeszcze łagodniej dzieciobójstwo (do 5 lat).

Nowością jest odrębne, łagodne potraktowanie **zabicia człowieka na jego żądanie pod wpływem współczucia** (więzienie do 5 lat, lub areszt), konstrukcja obca duchowi kodeksu austrjackiego, który w § 4. wyraźnie podkreślał równorzędność zbrodni, popełnionej „na osobach, które same swej szkody żądają, lub na nią zezwalają".

Nowością jest też odrębne, **surowsze** niż dotychczas, potraktowanie osobnika, **który spowodował obce samobójstwo** namową lub udzieleniem pomocy. Samobójstwo nie jest przestępstwem. Kodeks austrjacki wyciągnął z tego logiczną, lecz niemoralną konsekwencję, że nie jest też przestępstwem doprowadzenie kogoś do samobójstwa przez podżeganie czy udzielenie pomocy (zasada akcesoryjności winy podżegacza i pomocnika). Kodeks polski wypełnia tę lukę, konstruując odrębny typ przestępstwa z tego rodzaju zamachu na **cudze** życie.

Zbrodnia pojedynku w kodeksie austrjackim była zdefinjowana w ten sposób, że wyzywający popełniał zbrodnię już z chwilą wyzwania, wyzwany natomiast z chwilą, gdy stanął do walki. Sankcje karne były dość szerokie, zależnie od wyniku pojedynku; granice kary: jeśli nie było zranienia — od 6 miesięcy do roku więzienia, w razie śmierci jednego z walczących — od 10 do 20 lat ciężkiego więzienia.

Kodeks polski powiada: „Kto w pojedynku zabija człowieka, albo zadaje mu uszkodzenie ciała, podlega karze więzienia do lat 5, lub aresztu". Karze podlega więc tylko pojedynek z rezultatem, traktowany jako występek (nie zbrodnia), z czego dedukuje się a contrario, że pojedynek sam przez się (np. z wynikiem bezkrwawym) nie jest przestępstwem.

Odrębny stan faktyczny tworzy pojedynek amerykański, tj. zawarcie umowy, na podstawie której oddaje się losowi rozstrzygnięcie pytania, która ze stron ma odebrać sobie życie.

Sprawa **spędzenia płodu**, temat zawziętej i szerokiej dyskusji, której patronuje Boy, została w kodeksie polskim postawiona kompromisowo. Spędzenie płodu jest karalne z reguły, jako występek, gdy dokonano go zaś bez zgody kobiety ciężarnej, lub z wynikiem śmiertelnym, — jako zbrodnia. Zabieg jest jednak dozwolony, jeśli jest konieczny ze **względu na zdrowie kobiety**, albo gdy ciąża była **wynikiem wymienionych w kodeksie przestępstw** (1) spółkowanie z osobą niżej lat 15, 2) zgwałcenie, 3) nadużycie stosunku zależności lub wyzyskanie krytycznego położenia, 4) spółkowanie z krewnym w linji prostej bratem lub siostrą). Warunkiem legalności i bezkarności spędzenia płodu w obu wypadkach jest, by zabieg był dokonany przez lekarza.

W dziale „przestępstw przeciw życiu i zdrowiu" wspomnieć jeszcze należy o charakterystycznym artykule 247, nakładającym obowiązek udzielenia pomocy człowiekowi, który znajduje się w bezpośredniem niebezpieczeństwie życia. Jak prawnym i dozwolonym jest **czyn formalnie bezprawny**, który ma na celu odparcie bezprawnego zamachu na jakiekolwiek dobro nietylko własne, ale i cudze (obrona konieczna), tak z drugiej strony przestępstwem jest **bierność** wobec cudzego niebezpieczeństwa dla życia, gdy można pomóc zagrożonemu bez narażenia siebie lub swych bliskich.

Ogół przepisów, dotyczących **ochrony czci**, a zawartych w 13 długich, często dość zawiłych paragrafach kodeksu austrjackiego, ujmuje kodeks polski w dwa artykuły rozdziału „Zniewagi", ograniczając się do dwóch jasno zdefinjowanych typów przestępstwa, a mianowicie do naruszenia czci i obrazy godności osobistej. (Wyjawienie tajemnicy chorych znalazło w kodeksie miejsce, w obszerniejszem sformułowaniu, w rozdziale pt. „Naruszenie tajemnicy").

Naruszenie czci jestto pomawianie kogoś o takie **postępowanie**, lub **właściwości**, które mogą go poniżyć w opinji, lub narazić na utratę zaufania, potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu itd. (Zarzut nałogowego pijaństwa może poniżyć w opinji; gdy czyni go się szoferowi, może utrudnić mu otrzymanie zajęcia).

Naruszenie godności osobistej — to zniewaga czynna lub słowna („obelżywych wyrazów miotanie" kodeksu austr.).

Naruszenie czci nie jest przestępstwem, jeśli zarzut, będący treścią obrazy, jest prawdziwy. **Publiczne** można jednak postawić zarzut (prawdziwy) tylko wtedy, gdy zachodzi uzasadniony interes publiczny lub prywatny; ale i w tym wypadku zarzut nie może dotyczyć okoliczności życia prywatnego lub rodzinnego.

Nowy kodeks jest dla obrażającego znacznie surowszy od starego; stan faktyczny obrazy jest szerzej ujęty, kwalifikacja czynu ostrzejsza, obrażający ma trudniejszą pozycję w sądzie, kara jest wyższa.

Przedewszystkiem stan faktyczny: wedle kodeksu austrjackiego obrazy czci dopuszcza się, kto pomawia drugiego o przestępstwo, o czynność hańbiącą i niemoralną, o przymioty lub sposób myślenia, zasługujące na wzgardę, oraz kto wystawia drugiego na publiczne szyderstwo. Wedle nowego kodeksu nie trzeba jechać aż tak daleko: pomawianie lekarza-internisty, że jest głuchy jak pień i nie słyszy szmerów w płucach, podpada w pełni pod art. 255 o naruszeniu czci, choć rzekoma głuchota nie jest „przymiotem zasługującym na wzgardę". A więc zasięg pojęcia obrazy czci jest w polskim kodeksie znacznie szerszy.

Rola obrażającego przed sądem jest obecnie trudniejsza. Kodeks austrjacki dopuszczał dowód prawdy, lub — łatwiejszy — **dowód dobrej wiary**; kodeks polski żąda **zawsze** dowodu prawdy. Jeśli obraza ma charakter **publiczny**, kodeks austrjacki zadawalał się dowodem prawdy; kodeks polski żąda ponadto wykazania, że obrażający, (który podniósł prawdziwy zarzut!), działał w uzasadnionym interesie publicznym lub prywatnym. Bez uzasadnionego więc interesu — co należy wykazać — nie wolno czynić nikomu publicznych zarzutów, nawet prawdziwych!

Publiczne zarzuty, dotyczące życia prywatnego i rodzinnego, nie dopuszczają dowodu prawdy w obu kodeksach.

Kwalifikacja czynu jest ostrzejsza; przestępstwa przeciw czci są w polskim kodeksie występkami, podczas gdy w austrjackim były (z wyjątkiem obrazy popełnionej drukiem) tylko przekroczeniami.

W związku z tem sankcje karne polskiego kodeksu są wyższe: za obrazę czci grozi areszt do 2 lat i grzywna (w kodeksie austrjackim areszt 1—6 miesięcy za przekroczenie, a w razie obrazy drukiem 6 miesięcy do 1 roku za występek), za obrazę godności osobistej przewiduje kodeks polski areszt do 1 roku, lub grzywnę, gdy kodeks austrjacki groził aresztem od 3 dni do 1 miesiąca, a w wypadkach wyjątkowo ciężkich od 1 do 3 miesięcy.

Szeroko pojęta ochrona czci wiąże się też z ochroną nietykalności cielesnej. W art. 239 znajdujemy ciekawy przepis: „Kto uderzy człowieka, lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną" (np. nieskromnie dotknie kobiety z pobudek erotycznych), jest karany aresztem do 1 roku, lub grzywną. Uderzyć nie wolno. Znieważony czynnie może więc skarżyć napastnika o występek z art. 256 (zniewaga), albo z art. 239 (uderzenie człowieka), albo też z obu łącznie. Jak daleko zaszliśmy w ochronie godności i nietykalności człowieka w porównaniu z kodeksem austrjackim, który przy uderzeniu wymagał „przynajmniej widocznych znaków i skutków" (ból i siniak) by zakwalifikować je jako lekkie uszkodzenie ciała, karane aresztem od 3 dni.

* * *

Kończąc na tem pobieżny przegląd przepisów kodeksu, mogących zainteresować szerszy ogół, kilka słów chcemy poświęcić ustawie o wykroczeniach. Wykroczeniami są czyny zagrożone karą aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3 tysięcy zł., alternatywnie, lub łącznie. Prawo o wykroczeniach, rozróżnia następujące grupy wykroczeń: 1) przeciw porządkowi publicznemu, 2) przeciw bezpieczeństwu, 3) przeciw zdrowiu publicznemu, 4) przeciw poszczególnym osobom, 5) przeciw mieniu.

Nocni ptacy powinni zapamiętać, że wykroczeniem jest, gdy kto:

krzykiem, hałasem, alarmem, lub innym wybrykiem zakłóca spokój publiczny,

wykracza przeciw przepisom o zachowaniu się w miejscach publicznych,

przez uporczywe wybryki zakłóca spoczynek nocny.

Wykroczeniem przeciw bezpieczeństwu jest nieostrożne obchodzenie się z bronią, ogniem, materjałami wybuchowemi, ale też niezabezpieczenie miejsca niebezpiecznego dla życia lub zdrowia (jama na drodze), nieoświetlenie miejsc dostępnych dla publiczności, drażnienie lub płoszenie zwierzęcia, które wskutek tego staje się niebezpieczne. Poszczucie psem człowieka jest „wykroczeniem przeciw poszczególnym osobom". Dopuszcza się wykroczenia przeciw mieniu, kto uszkadza cudzy ogród, drzewo, krzew, kto z cudzego ogrodu zabiera owoce, warzywa, kwiaty (oczywiście w nieznacznej ilości, w przeciwnym bowiem razie mamy do czynienia z występkiem kradzieży), kto nie zawiadomi władzy o znalezieniu cudzej rzeczy wartości ponad 10 zł. (kto przywłaszczył sobie cudzą rzecz znalezioną, dopuszcza się występku z art. 262 k. k.).

Dla PT. pracodawców na czasie:

kto złośliwie lub przez lekceważenie swych zobowiązań wstrzymuje pracownikowi wynagrodzenie, choćby w części, lub wysokość jego bezprawnie obniża, albo

(Ciąg dalszy na stronie 6-ej).

Organ świętojurski „Meta"

o artykułach ukraińskich dra Mejbauma.

Artykuły ukraińskie dr. Mejbauma wywołały żywe i bardzo interesujące echo w nacjonalistycznej prasie ukraińskiej. Reakcją „Diła" i „Nowego Czasu", dość nerwową i raczej odruchową, zajmiemy się później; oczekujemy bowiem, że tak „Diło" jak i „Nowyj Czas", dawszy wyraz swemu uczuciowemu nastrojowi, zdobędą się jeszcze na refleksję, na rzeczową, rozumowaną polemikę. Charakter takiej właśnie polemiki ma artykuł „Mety", poświęcony dyskusji z pierwszym artykułem dr. Mejbauma p. t. „Zagadnienie ukraińskie".

„Meta", podejmując dyskusję z artykułami dr. Mejbauma, zaznacza, że nie czyni tego ani ze względu na osobę autora, ani nawet na treść tych artykułów, ale z tego powodu **wyłącznie**, „że poglądy p. Mejbauma pokrywają się przeważnie z poglądami niektórych wybitnych osób na różnych odcinkach życia państwowego nie tylko lwowskiego województwa, ale i sąsiednich, a nawet centrali. Są to poglądy grupy ludzi, których ideologiem był zmarły Hołówko, ludzi może i niepozbawionych dobrej woli, jednak pozujących na oryginalność — w sprawach zwyczajnych, sto razy przemielonych, ludzi, którzy uganiają się za politycznymi fantomami, ale bezradnych w najprostszych zagadnieniach politycznej codzienności, którzy wykazują wiele wynalazczości i sprytu w teoretyzowaniu poiltycznych problemów, ale rozbrajają swoją naiwnością i lekkomyślnością w polityce praktycznej."

Pozatem zaznacza „Meta", że polemika z artykułami dr. Mejbauma jest zadaniem niezwykle trudnem, „wymaga bardzo dużo czasu, miejsca i energji." „W artykułach tych — pisze „Meta" — prawda jest tak pomieszana z fantazją, polityka z poezją, a paradoksy taką prowadzą walkę z logiką, że rzeczowa polemika już z tymi kilkoma artykułami, jakie dotąd pojawiły się, jest niezwykle utrudniona."

Te niezwykłe trudności, jakie „Meta" znalazła w dyskusji z artykułami dr. Mejbauma, ujawniła w całej pełni i potwierdziła całkowicie polemika, przeprowadzona przez „Metę" z pierwszym artykułem pt. „Zagadnienie ukraińskie". „Meta" nie przeciwstawia się racjom — przesłankom wniosków dr. Mejbauma, ale neguje poprostu te wnioski, odwołując się mętnie do historji i przeszłości, której dr. Mejbaum ani słowem jednem nie poruszył, i tezom dr. Mejbauma przeciwstawia bez jakiegokolwiek uzasadnienia własne: „Walka Polski z Ukraińcami na tutejszym terenie — to walka z całym ukraińskim narodem. Ta teza prowadzi do wniosku, że realizacja wielko-ukraińskiego problemu prowadzi tylko przez realizację politycznych dążeń zachodnio-ukraińskiego obszaru. Nie wielka Ukraina a potem (?) drobnostka w rodzaju ukraińskiego problemu na wschodnich terenach Polski, ale wręcz naodwrót!"

To już nie fantazja, ani poezja, ani naiwna romantyka — ale zwyczajne zaślepienie, które ideji niepodległości Ukrainy nie pozwala widzieć poza końcem swego galicyjskiego nosa. Źle byłoby bardzo z możliwością realizacji ideji niepodległej Ukrainy, gdyby — wedle oświadczeń „Mety" — realizacja tej ideji zależała od „drobnostek w rodzaju ukraińskiego problemu na wschodnich terenach Polski". Na szczęście, tak nie jest, i wolność Ukrainy jest w ręku narodu ukraińskiego a nie galicyjskich nacjonalistów ukraińskich.

=□=

(Ciąg dalszy ze strony 5-tej).

kto kierując zakładem pracy nie wpłaca do instytucyj ubezpieczeniowych sum, potrącanych na ten cel pracującym,

będzie karany aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 3 tys. zł.

* * *

Zaznaczono na wstępie, że kodeks nowy opiera się na dwóch założeniach: subjektywizmu i indywidualizacji z jednej, zabezpieczenia społeczeństwa z drugiej strony. Zasada subjektywizmu, znajdująca wyraz w negatywnem ustosunkowaniu się do przedmiotowych warunków wyższej karygodności, uwzględnieniu ignorantiam iuris, w konstrukcji usiłowania (zwłaszcza karalności usiłowania nieudolnego), w porzuceniu zasady akcesoryjności winy uczestnika, oraz w szerokiej indywidualizacji kary — jest urzeczywistnieniem podstawowych tendencyj szkoły klasycznej. Nie przestępstwo, lecz przestępca i jego dusza są ogniskiem zainteresowania ustawodawcy. Stąd pobłażliwość dla mordercy, który zabija z litości, i bezkarność popełnionej z nędzy kradzieży artykułu pierwszej potrzeby; stąd jednak także odpowiedzialność tego, kto wetknął drugiemu broń samobójczą do ręki. Równoważnikiem liberalizmu względem przestępcy jest arsenał środków zabezpieczających społeczeństwo przed osobnikami niebezpiecznymi i ostra walka, wydana recydywiście, czy przestępcy nałogowemu i zawodowemu. — W rezultacie mamy podyktowaną wymogami życia kompromisowość dwóch doktryn, pozytywnej i klasycznej, zbliżającą nasz kodeks do kodeksu włoskiego z 1931 r.

Układ kodeksu systematyczny, definicje zwięzłe — a więc „pojemniejsze“. Autorzy kodeksu postarali się, by oszczędzić mu losu, będącego udziałem niejednej kodyfikacji, a mianowicie, że w chwili wejścia w życie jest ona już tu i ówdzie — przestarzała. Kodeks zbudowano „na wyrost“, by był on zdolny do panowania nad rzeczywistością dzisiejszą i jutrzejszą, i nad stosunkami, które się zmieniają. Chodziło o to, aby nie stał się on pewnego dnia, czy w pewnej sytuacji, kluczem, który nie otwiera zamku, w rękach bezradnego sędziego. Ten syntetyczny charakter, różniąc nasz kodeks od kodeksów państw zaborczych, jest mu wspólny z innemi najbardziej nowoczesnemi kodyfikacjami prawa karnego, zwłaszcza Szwajcarji i Niemiec. Przyświeca mu idea zostawienia sędziemu przy kwalifikacji czynu karygodnego, jak i przy wymiarze kary, takiej swobody ruchów, by mógł on do wszelkiej działalności przestępczej ustosunkować się zgodnie z najwyższym nakazem swego sumienia sędziowskiego: by wymierzając karę wymierzał sprawiedliwość.

Stanisław Kupczyński.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

18 września 1932

Nie ziela

Józefa

Jutro: Januarego

Wschód słońca 5·15

Zachód słońca 17·45

TEATR WIELKI.

Niedziela 18 września godz. 7.30 „Tak się zdobywa kobiety“.

Poniedziałek 19 września godz. 7.30 „Tak się zdobywa kobiety“. (Przedstawienie zakupione.)

Wtorek 20 września godz. 7.30 „Tak się zdobywa kobiety“.

Środa 21 września godz. 7.30 „Tak się zdobywa kobiety“.

Czwartek 22 września godz. 7.30 „Tak się zdobywa kobiety“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 18 września godz. 7.30 „Dziwni kochankowie“ (Mistigri).

Poniedziałek 19 września g. 7.30 Występ Lody Halamy.

Wtorek 20 września godz. 7.30 „Dziwni kochankowie“ (Mistigri).

Środa 21 września godz. 7.30 „Dziwni kochankowie“ (Mistigri).

Czwartek 22 września godz. 7.30 „Dziwni kochankowie“ (Mistigri).

COLOSSEUM: „Manon Lescaut“ oraz Rewjetka p. t. „300 żon“.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Księżna Łowicka“ oraz „Lot por. Żwirki“.

ATLANTIC (dawniej „Lew“) — sala w rekonstrukcji.

CASINO: „Pogromcy przestworzy“.

CHIMERA: „X 27“, Marlena Dietrich.

GRAŻYNA: „Marokko“.

KOPERNIK: „Gehenna kobiet“.

MARYSIEŃKA: „Gehenna kobiet“.

OAZA: „Miłostki Księcia Pana“.

PALACE: Maurice Chevalier i Janetta Mac Donald „Godzina z Tobą“.

PAN: „Laurel i Hardy“ oraz „Miłość wśród lodu“.

PASAŻ: „Fatalna pomyłka“.

PROMIEŃ: „Moje słoneczko“.

RAJ: „Król Paryża“, Iwan Petrowicz i Helena Lipowska.

STYLOWY: „Jej chłopczyk“.

ŚWIT: „Dziesięciu z Pawiaka“.

UCIECHA: „Rinaldo Rinaldini“ Luciano Albertini.

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich.) Wystawa zbiorowa Edwarda Wittiga, znakomitego twórcy na polu rzeźby monumentalnej, urządzona w Pałacu Sztuki na pl. T. W., spotkała się w kulturalnych sferach naszego miasta z niekłamanym podziwem jako najświetniejsze niewątpliwie zjawisko w lwowskiem życiu artystycznem ostatnich kilku lat. — Równie godna zwiedzenia jest wystawa „Nowej Generacji“, ogólnopolskiego zrzeszenia artystów plastyków, zajmująca boczne sale w Pałacu Sztuki; daje nam bowiem znakomity przekrój twórczości młodych polskich malarzy hołdujących kierunkom modernistycznym. — Wystawa Wittiga i „Nowej Generacji“, wobec bliskiego już terminu otwarcia „Kontraktów Jesiennych“, zostaje nieodwołalnie zamknięta w poniedziałek 19 b. m. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—18. Dojazd tramwajami nr. 11.

=□=

— **Kino—Rewja w Colosseum.** Dziś w niedzielę wesoła rewja w 11 obrazach pióra Tuwima, Hemara, Słonimskiego i Toma p. t. „300 żon“. Program urozmaicają piękne tanga, piosenki, efektowne tańce i tańce apaszowskie, świetnie tańczone przez Bohuszówny i Szopińskiego. Na ekranie piękny dramat p. t. „Manon Lescaut“. Dziś początek seansów o godz. 3 popoł. i ostatniego o godz. 9 wiecz.

=□=

— **Dyrekcja Państwowej Komisji Egzaminacyjnej** przy Konserwatorjum Pol. Tow. Muzycznego we Lwowie dla egzaminów z muzyki i śpiewu jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólno kształcących i seminarjach nauczycielskich zawiadamia, iż podania o dopuszczenie do egzaminu jakoteż zgłoszenia do egzaminów poprawczych w serji jesiennej, należy wnieść najdalej do 30 września b. r. Podania po tym terminie bezwarunkowo nie będą uwzględniane.

— **Członkinie „Ochotniczej Legji Kobiet“** (z lat 1918—1921) pp. Andraszek Zofja, Arwaiówna Marja, Arwaj Eugenja, Bobrowska Kazimiera, Bendarzówna Janina, Cerkiewicz Anna, Czarnecka Sabina, Czyżewicz Katarzyna — zechcą zgłosić się w Zarządzie Oddziału Związku Legjonistek Polskich przy ul. Halickiej 20 p. 11 m. 6 w środę lub sobotę w godz. między 6—8 wiecz. Sprawa pilna.

— **Polskie Tow. Krajoznawcze** urządza dziś w niedzielę wycieczkę krajoznawczą do wsi: Chrusno Nowe, Chrusno Stare, Dornfeld, Dobrzany. W programie wycieczki zapoznanie się z typami wsi podlwowskich. Wyjazd o godz. 7.31 z Dworca gł. Zbiórka tamże o godz. 7. Powrót o 22.55.

=□=

KURSA RYTMIKI

dla dzieci od lat 5-ciu i dorosłych prowadzi

BOGNA ŚWIĄTKOWSKA

absolwentka kursu nauczycielskiego w instytucie **E. Jaques-Dalcroze'a** w Genewie.

Zgłoszenia przyjmuje w Gimnazjum im. Słowackiego, ul. Chorążczyzny l. 7, II. p. w poniedziałki i czwartki od 5—6-tej. 2528

=□=

— **Ciężarkiem od wagi w głowę** uderzył w czasie sprzeczki, która przerodziła się w bójkę, Józef Gerus Wasyla Welgana. Zajście całe miało miejsce na pl. Teodora w samo południe. Uderzony Welgan stracił przytomność.

— **Jodyna.** Wczoraj rano popełniła zamach samobójczy przez wypicie jodyny 25-letnia służąca Józefa Golańkówna (Łyczakowska 4). Pogotowiu ratunkowemu udało się przywrócić ją do życia.

— **Eksport z „Importu“.** Wczorajszej nocy do biura firmy „Import“ (Sykstuska 25) zakradli się złodzieje i ukradli maszynę do pisania wartości 600 zł.

=□=

„Sztrep“ i „trep“.

Z kół naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

Poseł dr. B. Wojciechowski w swym niedawnym artykule na temat strajku naftowego, przypomina smutnej pamięci typek z okresu wojennego „gorliwców udrapowanych w obce mundury, poświęcających „con amore“ swoje zdolności i siły ku wzmożeniu potęgi zaborczych armij okupujących nasze ziemie“ i przypomina, że człowiek taki był określany jako: „trep“.

Zdaje się, że jest w tem pomyłka, bo ludzi tych określali porządniejsi Niemcy słowem: „Streber“, które w polskiej przeróbce brzmiało w skróceniu: „sztrep“.

Ponieważ jak słusznie konstatuje poseł Wojciechowski, pokrewny typ ludzi powiawia się wokoło nas i służy, też „con amore“, też z przesadną nieraz gorliwością obcym w ich dążeniach i „utrwala polskimi rękoma naszą gospodarczą niewolę“, można znów użyć tamtego wyrazistego słowko wojskowego, które zasługuje na przypomnienie i użytkowanie jak długo istnieje gatunek niem treściwie określony.

Sprostowana nazwa gatunkowa brzmi więc: dla wspomnienia z wojny „sztrep wojenny“ a dla okoliczności aktualnych „sztrep gospodarczy“.

(P. S. Załączamy nadesłaną nam do tatkę, zaznaczając, że Szan. Autor jej w naszem przeświadczeniu niema racji, bo w Legjonach ludzi pewnego gatunku istotnie nazywano „trepami“ od noszonego przez niektóre formacje „Landszturmu“ obuwia).

Ku czci ś. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej.

Z inicjatywy Związku Pracy Obyw. Kobiet i Ligi Kobiet we Lwowie odbyło się onegdaj zebranie w sprawie urządzenia uroczystej Akademji ku czci ś. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej, znakomitej działaczki społecznej, szczególnie zasłużonej na terenie Lwowa. Uchwalono zaprosić do współpracy szereg stowarzyszeń. Uroczysta akademja odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o godz. 12 w południe w sali ratuszowej.

Posiedzenie Komitetu organizacyjnego odbędzie się w poniedziałek o godz. 17-ej w lokalu ZPOK ul. Grodzickich 1, o godz. 18-ej zaś zebranie członkiń, poświęcone uczczeniu ś. p. Michaliny Mościckiej, honorowej członkini Związku.

=□=

Dajcie skrzydła swym listom, korzystajcie z poczty lotnicze!

PLOTKI MODNE.

Wieczna młodość i przemijająca starość.

Serce podobno nigdy się nie marszczy, nie żółknie i nie starzeje, bo wiecznie jest młode według romantycznej recepty. Nie pamiętają o tem osoby młode, a stare znowu, nie licząc się z twarzą, nie chcą za nic na świecie zapomnieć.

Rzecz się ma wręcz przeciwnie z obliczem: smętne bruzdy orzą je wzdłuż i wszerz i jakże często, bez względu nawet na wiek, znaczą swem zgryźliwem piętnem czoło, kąciki oczu i policzki w okół ust.

Decyduje o tem gatunek skóry i muskuły twarzy, a nadewszystko fatalne przyzwyczajenia wieku, miłych skądinąd kobiet, do wyginania twarzy w specjalne, sobie tylko właściwe i dobrane wystudjowane grymasy i stare zwoje, żłobiące swoje złośliwe i nieustępliwe koleje.

Jedne wiecznie naiwnie się czemuś dziwią, podnosząc brwi do góry, otwierają czterdziestoletnie oczy szeroko na świat w przekonaniu, że robi to wrażenie wdzięku miłej niewinności, okazuje zaś w rezultacie mocno spli-

sowane czoło, które dodaje kobiecie conajmniej piętnaście lat wieku: pięć lat do tych, które sobie liczy, drugie pięć do tych, które ma w istocie i trzecich lat pięć do dokładnego obrachunku przyjaciółek.

Inne znowu uśmiechają się z ironją i przekąsem na znak dowcipu utajonego i żywej a zupełnie niewidocznej inteligencji, co skutecznie ujmuje usta w mały, szpetny nawias, dobrze wygrawerowany na podatnej skórze.

Pominąwszy inne jeszcze przyzwyczajenia źle zrozumianej i jednostronnej kokieterji, rzeczą pierwszorzędnego znaczenia jest gimnastyka wszystkich mięśni twarzy i muskułów w stopniu równomiernym.

Twarz musi uprawiać sporty, jeśli chce zachować młodość i świeżość. Aktorki robią to zawodowo i znakomicie, dzięki czemu rzadko która przekracza, na twarzy oczywiście, lat jakieś „dzieści“. Co do zwykłych śmiertelniczek to jedno z dwojga: albo ryzykując bezpieczeństwo życia i spokoju, poddawać się rozlicznym wrażeniom pod dyktando uczucia a ku potrzebie serca i wygrywać dokładnie każdy zwykły i powszedni dzień, który poza zmienną pogodą coś czasami przynosi, — i zależnie od talentu i rodzaju urody uprawiać dramat, komedję lub farsę, co poza sceną, na jedno w gruncie rzeczy wychodzi; — albo, według teorji wręcz przeciwnej, zachowywać absolutną nieruchomość twarzy wykutej jakby z granitu, marmuru czy też alabastru, zależnie od ceny. Prowadzi to przeważnie do wybitnej, choć bezpiecznej oschłości serca i przykrej woskowo-nieczułej obojętności wobec przeciwnych losu zdarzeń i perypetji życia, tak obecnie żywego, bujnego i ruchliwego, a które lubuje się w uczuciach krańcowo sprzecznych i niewygodnych.

Zresztą jakkolwiek się żyje i cokolwiek się przeżywa z twarzą prestidigitatora czy mumji egipskiej — Czas robi swoje a medycyna i chirurgja swoje. Nie trzeba więc rozpaczać nad byle kurzą łapką, czy jakąś drobną kontrafałdą lub zwykłą koleiną na wzór śmiechu wyjeżdżoną.

Na skórę za suchą czy zbyt tłustą pomoże z pewnością kosmetyka i jakiś medykament świetnie zapomocą analizy chemicznej dopasowany do cery; zmarszczki przedwczesne usuwać się wkrótce będzie bez żadnego już ryzyka zapomocą zabiegów chirurgicznych, tak bardzo już zagranicą rozpowszechnionych. A jeśli godzina starości nieubłaganie wydzwoni i dzieło zniszczenia dokona się powoli a pewnie: — wstrzymajmy się na chwilę zostawiwszy zmarszczki w spokoju, bo mają one prawo ukazać się wreszcie.

Każda z nich opowiada historje długie i żałosne o życiu. Jedne o dojmujących troskach — znaczą się na czole, inne mówią o czuwaniu bezsennem i o wytężonej uwadze — to linja prosta i silna między brwiami. Kurzołapka — to wesołe szaleństwo i upór patrzenia, te dwie linie wokół ust, jak ślady pazurów ostre — to widma śmiechu beztroskiego, a wzdłuż policzków wreszcie, ułożyły się bolesne i szlachetne ślady łez.

Obowiązkiem kobiety młodej jest zwalczać starość i zmarszczki dopóki może tylko, lecz skoro już nadejdzie chwila wyrzeczenia nieubłagana i groźna, kobieta starsza powinna umieć poddać się z godnością i dzielnie — operacji.

Klementyna.

Z MODY.

Wielopostaciowość jesiennej mody.

Tegoroczna moda jesienna przynosi nam niezwykłą niespodziankę: jest nie jedną modą, ale rozszczepia się na wiele postaci, nietylko rozmaitych, ale zgoła sprzecznych, przeciwstawiających się sobie. Paryscy kompozytorzy mody pracowali w tym roku w rozbieżnych kierunkach, skutkiem czego hasłem sezonu stało się nie: „tylko", ale: „także". Modne jest omal że wszystko, co noszono w ciągu stuleci począwszy od średniowiecza, obok nowych szczegółów — niemodne zaś to, co było w użyciu ubiegłej jesieni...

Chociaż uzyskał prawo obywatelstwa zmodernizowany styl „empire", faworyzujący stan krótki i luźną suknię, mimo to z drugiej strony lansuje się zarzucone przed kilku laty głębokie wcięcie przy długiej talji. Rozmaitość form rękawów przybiera rozmiary wprost zabawne i świadczy, że jest to moda przejściowa, która nie ma ustalonego, jednolitego kierunku.

Co do kolorów, to noszone będą w dzień wszystkie barwy, przeważnie jednak czarna, na wieczór jasno niebieska, odcień „skorupki jaja" zamiast białego, który zaczyna popadać w niełaskę, kolor jasnej musztardy, żółtego płomienia, blado-zielony — i znowu czarny.

W materjałach ujrzymy wiele nowych, ciekawych odmian, tkanych w osobliwe wzory, zarówno wełnianych, jak jedwabnych i aksamitnych. Do rzadkości należy materjał gładki, jakkolwiek duvetina, welur, satyna, sukno włochate mają pierwszeństwo. Nowością jest wełniana suknia wieczorowa czarna lub w kolorach pastelowych z materjału porowatego albo gęsto prążkowanego.

Zawiedziona miłość — przyczyną śmierci robotnika.

Wczoraj wczesnym rankiem na drodze Kisielki koło zakładów „Laokoon" znaleźli pierwsi przechodnie leżącego młodego człowieka z raną w piersi i rewolwerem bębenkowym w zaciśniętej dłoni. W rewolwerze były wystrzelone dwie kule. Wezwano natychmiast Pogotowie ratunkowe, które wnet przybyło i odwiozło denata w stanie nieprzytomnym do szpitala. Tu po dwóch godzinach, mimo dokonanej operacji, zmarł, nieodzyskawszy przytomności. Znaleziono przy nim list, który wyjaśnił nieco sprawę jego zgonu.

Denatem był 21-letni Władysław Seńków (Domagaliczów 4), woźny posyłkowy „Książnicy-Atlas". Poznał on niedawno pewną pannę z Gródka Jagiellońskiego i wnet ją pokochał. Postanowił się z nią ożenić, na przeszkodzie jednak stało mu jego niskie stanowisko. Ukochanej swej mówił Seńków, że jest magazynierem, w rzeczywistości jednak bolał nad niemożnością oświadczenia się dziewczynie z powodu niskich zarobków. Jako wyjście z tej sytuacji postanowił Seńków samobójstwo i postanowienia dotrzymał. W liście przeznaczył swe zwłoki do dyspozycji prosektorjum medycyny.

Wściekły pies wzbudza popłoch na ulicach miasta.

Wczoraj po południu na ulicach Znie sienia można było zauważyć ludzi uciekających w popłochu, oraz kryjących się do bram domów. Przyczyną tej paniki był uganiający po tej dzielnicy wściekły pies, własność Bugilowej. Pokąsał on kilka krów na pastwisku, potem kilka psów, wreszcie rzucił się na 8-letniego Tadeusza Nesterowskiego. Nareszcie jeden z przechodniów zastrzelił szalejące zwierzę. Mały Nesterowski został przewieziony do szpitala.

=□=

O krociową fundację w Czerniowcach dla ubogich miasta Lwowa.

Jak już o tem pisaliśmy, gmina m. Lwowa prowadzi proces w Czerniowcach o zapis ś. p. Ignacego Müllera, który jeszcze w r. 1912 ofarował na rzecz ubogich m. Lwowa olbrzymią realność w centrum m. Czerniowiec wart. ponad 50.000 dol. W tych dniach ma się odbyć rozprawa w Czerniowcach.

Ponieważ w okresie wakacyjnym nie zwoływano posiedzeń Rady m., która nie mogła wobec tego wypowiedzieć się przed procesem w tej sprawie, zwróciliśmy się do wiceprez. Irzyka z prośbą o wyjaśnienie, czy prawdą jest, że fundacja ta niszczeje ze szkodą ubogich m. Lwowa.

— Nie dziwię się zupełnie — odpowiedział wiceprez. Irzyk — że opinja publiczna została poruszoną artykułami prasy lwowskiej o Fundacji ś. p. Müllera w Czerniowcach i interesuje się żywo procesem, który na skutek skargi Gminy miasta Lwowa, jako zarządczyni „Katolickiego Funduszu Ubogich miasta Lwowa" toczy się przed sądem okręgowym w Czerniowcach.

Niestety prawdą jest, że mieszkania w realności fundacyjnej w Czerniowcach zostały przez poprzedni tamtejszy zarząd wynajęte na okres 10-letni za czynszem minimalnym, nie stojącym w żadnym stosunku do wartości czynszowej tych mieszkań — ale co gorsze umowy te zostały zaintabulowane w księdze gruntowej miasta Czerniowiec, przez co wartość realności fundacyjnej została bardzo zdeprecjonowaną.

Mam nadzieję jednak, że obecny prezydent miasta Czerniowiec, zarządzający fundacją, będzie się starał w jakiś sposób wynagrodzić krzywdę, wyrządzoną przez poprzedni Zarząd miasta Czerniowiec Katolickiemu Funduszowi Ubogich m. Lwowa.

— Czy zarząd miasta poczynił kroki sądowe?

— Gmina m. Lwowa czuwa nad tokiem procesu, który z jej ramienia prowadzą wybitni adwokaci czerniowieccy. Również Wydział fundacyjny Województwa lwowskiego interesuje się sprawą i co pewien czas poleca przedkładać sobie sprawozdania o stanie sprawy. Niestety proces się przeciąga i kat. fundusz ubogich m. Lwowa nie zrealizował dotychczas swych słusznych praw. Jestem jednak przekonany, że sąd czerniowiecki rozstrzygnie sprawiedliwie w najkrótszym czasie sporną kwestję na korzyść ubogich m. Lwowa.

— A droga dyplomatyczna?

— Niezależnie od procesu, zainteresowało prezydjum miasta Lwowa Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ażeby ewentualnie w drodze dyplomatycznej rewindykowano majątek fundacyjny.

Opinja publiczna może przeto być zupełnie spokojną, że tutejsze czynniki miejskie poczyniły ze swej strony wszelkie kroki celem salwowania interesów katol. funduszu ubogich m. Lwowa.

Zniżka cen chleba.

Zarząd Cechu piekarzy we Lwowie donosi, że z dniem 19 września br. obniża cenę chleba żytniego w piekarni z 38 groszy na 36, w sklepie lub na straganie 38 gr., chleb pszenno-żytni czyli luksusowy w piekarni 43 gr., na straganie lub w sklepie 45 gr., chleb ciemny 25 gr., na straganie lub w piekarni 27 gr. Cena bułek bez zmiany.

Opłaty w restauracjach na bezrobotnych.

Od dnia 1 bm. wprowadzono w restauracjach i kawiarniach opłaty 50 gr. od gości, którzy pozostają w lokalach po godz. 24.

W sprawie tej odbyła się wczoraj w korporacji gospodnio - szynkarskiej konferencja w obecności reprezentantów prasy, Izby handlowo - przemysłowej i kongregacji kupieckiej.

Zebranie zagaił prezes Maksymowicz, podkreślając, że ogół restauratorów nie usuwa się od ofiar na rzecz bezrobotnych i uważa ofiary te za konieczne, sądzi jednak, że opłata w tej formie nie odniesie pożądanego rezultatu.

Już dziś goście opuszczają lokale przed godz. 24 a kawiarnie będą pozbawione gości, którzy zwykle po teatrach lub koncertach wstępują na herbatę.

Przemawiali pp. Borowski, Engelkreis, Pfau i inni, poczem wyrażono postulat, by czas pobierania opłat przesunąć do godz. 1, zniżyć je do 20 gr. oraz by magistrat zawiadomił ogół o tych opłatach.

Przy tej sposobności zaprotestowano przeciw kartelowi piwnemu, który dąży do zniszczenia przemysłu gospodnio - restauracyjnego.

Pożar w lesie arcybiskupa lwowsk.

Wczoraj nad ranem zaalarmowano Starostwo powiatowe wieścią o pożarze w lesie arcybiskupa rz.-kat. w Rzęśnie Polskiej. Na miejsce wyjechał zaraz starosta Eckhardt. Akcję ratunkową prowadziły ochotnicze straże pożarne z Rzęsny Polskiej i Brzuchowic przy pomocy policji. Ogień wkrótce stłumiono. Przyczyną jego, jak stwierdzono, był niedopałek papierosa, rzucony przez kogoś na stertę siana, z której wiatr wzniósł ogień na las.

Z SALI SĄDOWEJ.

Propagatorzy komunizmu.

Trybunał sądu przysięgłych pod przewodnictwem s. Medyńskiego, rozpatrywał wczoraj sprawę dwóch młodocianych agitatorów K. P. Z. U. Józefa Szajgeca l. 22, czeladnika krawieckiego i Mendla Hirta l. 21 piekarza.

Szajgec mianowicie w dniu 1 maja 1932 w czasie wiecu „Bundu" na pl. Solskich rozrzucił plik podburzających ulotek wydany przez Mopr. i K. P. Z. U. W tym samym dniu i w czasie tego samego wiecu aresztowano Hirta, gdy wznosił wśród tłumu okrzyki wrogie dla Państwa i Rządu.

Oskarżeni do winy się nie przyznają. Hirt twierdzi, że został aresztowany niewinnie, Szajgec zaś, przyznaje się wprawdzie, że ulotki rozrzucał, mówi jednak, że miał za to otrzymać zapłatę od jakiegoś osobnika i że myślał, iż są to reklamy filmowe.

Wobec obciążających zeznań świadków, sąd nie dał wiary wykrętnej obronie oskarżonych i skazał ich po 1 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Cekawiści kupują kamienicę.

Protest tych, od których mają pieniądze.

Od licznej grupy pracowników przedsiębiorstw miejskich we Lwowie, zakładów elektrycznych, zakładów wodociągowych, gazowni i in. otrzymujemy następujące pismo:

„Prosimy p. t. właścicieli realności, chcących je sprzedać, jak również p. t. notarjuszy lwowskich, aby nie zawierali żadnej transakcji kupna i sprzedaży realności ze Związkiem Pracowników Użyteczności Publicznej, Ormiańska 3, we Lwowie, zawisłym od partji PPS. CKW. bez uchwały ogółu całego personelu zakładów użyteczności publicznej, jedynie powołanego do dyspozycji składanemi przez siebie sumami.

Od dłuższego czasu krążą wśród personalu najróżniejsze wieści, jakoby członkowie zarządu wspomnianego związku t. j. działacze partyjni PPS. CKW. chcieli za wszelką cenę nabyć jakąś kamienicę we Lwowie na cel ogółowi nieznany i w ten sposób zużytkować gotówkę, przymusowo ściągniętą pracownikom zakładów użyteczności publicznej. Była ona ściągana przez potrącenia 1 proc. od całości poborów nie na inne cele, ale tylko na budowę **„Domu robotniczego"**, na zatrudnienie przy tej budowie społecznego dzieła klasy pracującej bezrobotnych, a nie na kupna kamienic i wynagradzanie przytem pośredników.

Tymczasowy wydział na czele z osławionym p. Franciszkiem Hoffmanem i in. partyjnikami żadnego zgromadzenia ogólnego od lat kilku nie zwoływał i rozliczenia z kwot zebranych nie zdawał nikomu; wiadomo zaś ogółowi, że owi menerzy bez wiedzy ogółu i całego zarządu, a wbrew statutowi tego Funduszu na własną rękę robi swym najbliższym kolegom niedopuszczalne „wygódki", udzielając im wysokie pożyczki bez żadnego zabezpieczenia. A gdzie ogół-właściciel tego grosza, który o niczem nie wie, co się z jego pracą dzieje i nie ma żadnego wglądu do swego majątku i kontroli, czy używany jest zgodnie z przeznaczeniem?

Czas skończyć z partyjnictwem! Żądamy niezwłocznego zwołania walnego zgromadzenia ogółu i wyliczenia się z sum zebranych na fundusz budowy „Domu robotniczego", a ogół dopiero musi wybrać nową delegację, która jedynie będzie uprawniona w porozumieniu z ogółem zadysponować funduszem, nie przez kupowanie kamienic, ale przez budowę domu i danie pracy bezrobotnym.

Prosimy wszystkie dzienniki o przedruk tego oświadczenia".

Pod powyższem pismem podpisani są za ogół pracowników gminnych, członkowie tymczasowego Zarządu Związku Tramwajarzy prezes Wojciech Komarnicki, oraz Stanisław Surzyński.

DAREMNY WYSIŁEK WŁAMYWACZY.

Wczorajszej nocy do biur Towarzystwa Handlowo-Przemysłowego „Es-Ha-Pe" (Łyczakowska 27), które znajduje się na parterze, dostali się złodzieje. Przed godz. 10 pozwolili się zamknąć w kamienicy, następnie zaś, gdy wszystko usnęło, wyłamali kraty w oknach od podwórza i weszli do wnętrza. W biurze rozpruli systemem „faruszkowym" kasę, ale w niej niczego poza bezwartościowemi dokumentami nie znaleźli. Uciekli więc tędy, którędy przyszli. Policja prowadzi za nimi poszukiwania.

IMPRESJE.

Rzecz o przyjaźni i miłości.

W kilka dni po przyjeździe do małej miejscowości nad morzem spotkała Lena Irenę. Lena uciekła od człowieka, którego kochała. Od lat dziecinnych szukała miłości, tęskniła za nią, jak tęsknimy wszyscy. Przyszła niespodzianie. Porwała ją i uniosła, była cudowniejsza od wyobrażenia, przeszła wszystkie marzenia. Lena poznała szczęście.

Ale nadszedł dzień, jakaś chwila, jakieś spojrzenie, i zrozumiała, że doszła do szczytu. Krok dalej rozpocznie się schodzenie na dół, do zmian, do życia. Uciekła bez słowa, bez pożegnania.

Była zmęczona trochę roztrzęsiona i równocześnie dumna ze swej samotności. Przebywała dużo na słońcu — szukała go, cera jej przybrała bronzowy odcień, błyszczały oczy, okolone ciemnemi obrączkami sińców. Zauważyła to dopiero po spotkaniu z Ireną, przez kontrast. Gdy spojrzały na siebie po raz pierwszy, jakby coś zadrgało w ich duszach, jakaś tajemna struna, prawie nigdy nie trącana. W jednej chwili pierzchła pierwsza ciekawość towarzyska. Irena zrobiła na Renie wrażenie przeźroczystości, taka jasna i milcząca. Koło ust krył się grymas bólu, może nieświadomego; w oczach pytanie i wiedza, wola i równocześnie słabość. Wyglądała jakby coś ją krępowało, odbierało jej wolność i siły.

Kilka słów i zrozumiały się. Kilka dni i zawiązały nici namiętnej przyjaźni. Przyjaźń?! Ciągły głód siebie, niecierpliwe oczekiwanie spojrzenia, mało słów i uczucie spokoju razem. Co za cudowne uczucie: dwie istoty są sobie potrzebne. Przyjaźń? Nie wiadomo, ale jest pięknie!

Nie mówią dużo, nie zadają sobie pytań... poznają siebie ostrożnie, powoli... Oczy czarne i przeźroczyste szukają siebie w tłumie, długo, bez słów wpatrują się w siebie, gdy się odnajdą. Gdy mówią usta, nie kładą słowom granic, towarzyskich czy moralnych, szczerość bez dna, bez skrupułów, bez tłumaczeń, czy usprawiedliwiań. Płyną tygodnie. Irena zadaje pytanie: „Jak długo nam będzie dobrze razem?" Cudowny nastrój pierzchnął. Przed chwilą jeszcze chciała śpiewać, płakać i śmiać się równocześnie, tylko dlatego, że były razem. Ta chwila już się nie powtórzy. Jej własne słowa zabiły spokój. Podświadomie obie boją się zmiany.

Irenę rozpieszcza otoczenie, mąż, przyjaciele. Pewnego dnia mówi ze śmiechem do Leny: „Są zazdrośni o ciebie, mówią, że w naszym stosunku jest coś lesbijskiego." I znów słowa te, niepotrzebnie powiedziane, poplątały nici. Nie chcą się przez jakiś czas widzieć, nie mogą być blisko siebie... koniec.

Lena spędza całe dnie w morzu, wieczorami tańczy, i tęskni, tęskni za tym, od którego uciekła, tęskni za potężną i despotyczną miłością.

Maleńki chłopczyk przynosi jej list i kwiaty. Irena leży. Zapada zmrok. Pierwsze tchnienie wiatru od morza po bardzo upalnym dniu. W powietrzu, w liściach i kwiatach drży tajemnica i radość.

Wysoka, chińska lampa zakreśla krąg światła w półmroku pokoju.

Gorący, czerwony ton w stroju, w kwiatach na stole, w poduszkach na kanapie.

Lena siedzi bez ruchu, zasłuchana ze zdumieniem w samą siebie. Gama nieuchwytnych, subtelnych wrażeń wypiera realne myśli.

Irena bierze w rękę kieliszek wina. Jest podniecona, świadomie kokietuje Lenę.

„Rozumiem, że możesz wzbudzać silne uczucia. Wiesz, czego pragniesz i do czego dążysz." I znowu fala bólu pogłębia się koło ust. I znów przeżywają niepowrotną chwilę... zrozumienia. Jest gorąco i pięknie. Jest dobrze i niespokojnie.

Przychodzi mąż Iry i płoszy nastrój. Wszyscy troje mówią głupstwa i śmieją się jak dzieci. Łączy je z nim przyjaźń. Ma ona swoje stałe miejsca na długie lata w duszach. Nikt od niej nie ucieka, nikt się o nią nie boi. Może dlatego, że jest to uczucie proste i nieskomplikowane, a może dlatego, że nie pali się w niem dusza?!

Uczucia... Miłość... Przyjaźń... pociąg fizyczny... — gdzie są granice? Czy można zamknąć subtelnie komplikujące się stosunki między ludźmi w określonych ściśle pojęciach?

JALI.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 18-go do soboty 24-go września b. r. mają nocny dyżur następujące apteki: 1) H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57, 2) A. Dorzawetza, pl. św. Teodora 3, 3) M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14, 4) S. Haya, Kołłątaja 12, 5) J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 5, 6) R. Kurzroka, Krakowska 26, 7) J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4, 8) A. Markowicza, Zyblikiewicza 50, 9) R. Marguliesa, Żółkiewska 82, 10) P. Mikolascha, Kopernika 1, 11) J. Pilewskiego, Akademicka 28, 12) J. Pinelesa, Rynek 18, 13) J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1, 14) Reissowej, Lwów—Zamarstynów, 15) B. Scheinbacha, Gródecka 30, 16) S. Sommerstelna, Janowska 2, 17) E. Sussmana, Kurkowa 5, 18) O. Teneckiego, Zielona 33, 19) J. Zarzyckiego, Żółkiewska 71, 20) I. Zerygiewicza, Jagiellońska 12, 21) K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

ZE SPORTU.

List do Wacka Kuchara.

Kochany Chłopcze!

Dziś wielkie Twe święto, a zarazem święto sportu lwowskiego i polskiego. Pozwól, iż w dniu Twego nie 20-lecia, lecz 25-lecia gry w piłkę nożną, a 20-lecia gry w reprezentacyjnej drużynie Pogoni, złoży Ci życzenia i Twój stary profesor, z pod którego pióra nie zdołałeś się jeszcze i dzisiaj uwolnić.

Nie gniewaj się, kochany Wacku, iż w dniu Twego Jubileuszu nie będę Ci przypominał Twych wyczynów piłkarskich, lekkoatletycznych, czy też łyżwiarskich. Będziesz o tem aż do znudzenia czytał w dziennikach, w „Sportach", będą Ci o tem dziś mówili na boisku, będą Ci o tem pisali w listach!

Ja Ci pragnę przypomnieć kilka wesołych momentów z Twych przeżyć sportowych, z ławy szkolnej, z wyjazdów po laury, po bramki, których podobno 1000 strzeliłeś... (Już w roku 1923-cim miałeś ich prawie 600 na swem sumieniu.)

Czy pamiętasz z IV klasy w II c. k. szkole realnej przy ul. Szumlańskich — pamiętasz, jak chwyciwszy Cię za Twą bujną, wichrowatą czuprynę, starałem Ci się udowodnić, byś sobie na zawsze zapamiętał, gdzie delta Nilu, a gdzie wypływa Ren? A Twoi koledzy, pragnąc Ci się przysłużyć, zaczęli mię prosić o łaskę — bo „Wacek wczoraj strzelił trzy bramki, proszę mu darować, on mapę narysuje." A tyś rysował — ale bramki i piłki, i już wtedy miałem z Tobą, chłopcze kochany, prawdziwe utrapienie. Ja ci strzelałem „piątki" i cały katalog zapisałem uwagami: „Wacek Kuchar nie nosi mapy", „Wacek Kuchar nie wie, gdzie jest Niger" — a Tyś w odpowiedzi na to strzelił Cracovii dwie bramki!

A jak wtedy — w tej drużynie Pogoni — wyglądałeś, to popatrz jutro w „Sporcie"; Hardtowi, obrońcy Pogoni, sięgałeś do... pasa.

I cóż było z Tobą robić? Steroryzowałeś mą duszę profesorską, steroryzowałeś wszystkich innych pedagogów i inspektorów, i sam „Pan Prezydent Rady Szkolnej Krajowej" chodził na Pogoń czy TZR i patrzył na Twą grę.

A czy Ty wiesz, Wacku kochany, żeś Ty był w Polsce pierwszy zawodowiec, i że Ty za bramki brałeś pieniądze! Czy Ty się zdołasz uniewinnić z tego zarzutu, który Ci dziś publicznie stawiam — w dniu Twego jubileuszu, że Tobie Twoja ś. p. Matka płaciła za bramki — przyznaj się, ileś Ty tych austriackich koron z pończochy matczynej wyciągnął? I ot — dziś Ci urządzają jubileusz, boś nauczył graczy polskich brać pieniądze za umiłowaną grę!

No, a z ta matura podczas wojny — jak to było? W VII klasie — zdaje mi się — zabrali Cię do rowów strzeleckich, skąd, ile razy była potrzeba, wyciągały Cię możne generały. I tak grałeś dalej w piłkę i podczas takiego jednego wyskoku z frontu odjechałeś ze świadectwem maturalnem w tornistrze, nie zapominając strzelić na pamiątkę kilka bramek.

Wreszcie wymknąłeś mi się z katalogu profesorskiego. Z tem większą pasją zacząłem Ci pisać „klasy" w „Słowie Polskiem", w „Sporcie", i gdzie tylko mogłem.

„Wacek — nie biegaj od bramki do bramki", „Wacek — patrz, gdzie piłka" i t. p., a Tyś na złość biegał, nie patrzył, a bramki strzelał, i Mistrzostwo Pięcioletnie Pogoni wystrzelał.

I nie było rady na Twą rogatą duszę, na Twą zawziętość. I nie ma i dziś po latach dwudziestu!

Tylko nie wiem, czy dzisiejszym kierownikom Sekcji piłkarskiej Pogoni urządzasz takie kawały, jak mnie? Czy sądzisz, że ja Ci przebaczyłem tych pięć pieczonych kur? Wszak, jadąc z Wami do Warszawy i obowiązany do dania wieczerzy, zapowiedziałem, iż wolno zjeść „pieczone kurczę, herbata — no i do łóżka, by jutro Polonia nie sprawiła Wam batów." A gdy przyszło do płacenia, kelner daje mi rachunek za piętnaście kur! Pozieleniałem. „Skąd te cztery?" „A to ten suchy pan, z tym kosmykiem włosów nad czołem, zjadł pięć..." — mówi mi płatniczy. Patrzę na śmiałka — rozumie się, to Ty byłeś tym kurożercą! Ja ci, Wacku, tych pięciu kurcząt nie zapomnę. A ten dzbanek mleka... on był dla wszystkich!

Ale widzisz — ja się teraz zemszczę; dłużej nie myślę ukrywać twej namiętności nowej. Nasz Jubilat jest myśliwym — tak, strzela kaczki i zające, które wiszą w sąsiedztwie jego „Maratonu". Podobno z ostatniego polowania przywiózł zająca (za bramki żona nie będzie płacić, więc przestał strzelać) z kartką... Musiałowicza.

I takie to są Twoje ciemne strony — boo tych jasnych — to już albo napiszę — albo pisać będą — albo ja Ci dzisiaj na boisku Pogoni — co o Tobie kochany Wacku myślę, to Ci jeszcze powiem.

R. Wacek.

KRONIKA SPORTOWA.

DLACZEGO GANCARZ BYŁ CZWARTY?

Czwarte miejsce Gancarza (Pogoń) w biegu maratońskim zaskoczyło Lwów. Dopiero czwarty? Dlaczego?

Posłuchajmy, co o tem pisze sprawozdawca „Przeglądu Sportowego":

„Gdzie Gancarz? — padają pytania. Do Białegostoku zostaje jeszcze 11 km. Widzimy samotnie biegnącego Nowakowskiego. W tem o 400 m z przodu grupka: kolarze i biegacz! W dalszym ciągu biegnie lekko. Jego forma i dotychczasowy czas wróżą nowy rekord polski. Prosi pić. Jeden z lekarzy daje mu kawy. Pije jedną szklankę, potem drugą, i... staje. Nie może biec. Pytamy, co się stało? Mówi, że nogi odrazu odmówiły mu posłuszeństwa. „Ta kawa, ta kawa!" — szepcze. Obojętnym wzrokiem patrzy na mijających go. Jest ich już 8-miu. Nie czekam. Przesiadam się do motocykla i naprzód."

A więc **lekarz podał zawodnikowi po przebiegnięciu 31 km dwie szklanki kawy** (szkoda że nie wódki!) na 11 km przed metą. Pan ten powinien coprędzej zapisać się na kurs dokształcający dla lekarzy i nie kompromitować siebie i kolegów po fachu wobec szerokich mas sportowców!

Gancarz oświadczył po biegu:

— Po wypiciu tej kawy momentalnie nogi odmówiły mi posłuszeństwa. Minęło mnie wielu. Gdy poczułem się lepiej, było już zapóźno. Dobiegłem czwarty. Gdyby nie to... Ale na przyszły rok będzie lepiej!

CRACOVJA GRA 9-go X-go W BERLINIE

Cracovja rozegra dnia 9 października mecz z Tennis Borussią w Berlinie. Ze strony Cracovi czynione są starania o uzyskanie pozwolenia na udział Kossoka w meczu z Niemcami, co znacznie wzmocniłoby szanse Krakowian.

UKARANI GRACZE LIGOWI.

Na piątkowem posiedzeniu Wydziału Gier Ligi postanowiono z dyskwalifikować gracza Warty, Fr. Szerfkego, na dwa tygodnie za mecz z Czarnymi, i gracza Cracovji, Malczyka, również na dwa tygodnie za mecz z Garbarnią.

(Dwutygodniowa kara dla Szerfkego, jak na wydalenie z boiska za obrazę sędziego, wydaje się łagodną.)

Termin meczu ŁKS—Cracovja przeniesiono za zgodą obu klubów na 16 października z uwagi na projektowany mecz Cracovji w Berlinie z Tennis Borussią.

SĘDZIOWIE DZISIEJSZYCH SPOTKAŃ.

Polonja—Czarni p. Schneider, Garbarnia—Legja p. Krajcarek, Ruch—Wisła p. Wieczysty, Pogoń—Cracovja mjr. Loth, Warta—ŁKS p. Arczyński.

O wejście do Ligi grają: ŁTSG—Legia w Łodzi, Hasmonea—Polonja w Równem, Polonja (Bydgoszcz)—Gwiazda w Bydgoszczy, Warta—Podgórze w Zawierciu i 76 p. p.—1 p. p. leg. w Grodnie.

MISTRZOSTWA ŁODZI W TENNISIE.

We czwartek rozpoczęły się w Łodzi zawody tennisowe o mistrzostwo miasta przy licznym udziale graczy lokalnych i zamiejscowych.

Pierwszy dzień turnieju poświęcony był wyłącznie grom pojedynczym. W konkurencji panów łatwo zwycięstwa odnieśli i zakwalifikowali się do dalszych rozgrywek Marszewski, Goldstein i pp. Stolarowowie. Z pośród pań do półfinałów wchodzą: Landau, Neumanówna, Lilpopówna i Cramer (Berlin).

TŁOCZYŃSKI WYJECHAŁ DO... LUBLINA

Były mistrz Polski, Tłoczyński, wyjechał we środę na turniej do Lublina.

Zaznaczyć należy, że równocześnie rozgrywane są mistrzostwa Łodzi, gdzie raczej należało wysłać drugą rakietę Polski.

ZNAKOMITE WYNIKI ESTOŃCZYKÓW.

Estońscy lekkoatleci osiągnęli ostatnio szereg znakomitych wyników. Miotacz Gustaw Sule uzyskał w rzucie oszczepem 69 m 92 cm; mało znany dotąd miotacz Viding miał w kuli 15 m 29 cm, a w dysku 46 m 69 cm.

KOMUNIKATY.

Nadzwyczajne walne zebranie Sekcji tennisowej LKS Pogoni wybrało nowy zarząd w składzie: prezes dyr. Frenkiel, kierownik bar. Horoch, sekretarz p. Kocołowska, gospodarz p. Wojtowicz.

Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej we Lwowie urządzają dziś punktualnie o godz. 15-ej Okręgowe Zawody lekkoatletyczne na boisku Tow. Zabaw Ruch. (za rogatką stryjską), na które zapraszają swych przyjaciół i tych wszystkich, którzy interesują się katolickim ruchem organizacyjnym wśród młodzieży pozaszkolnej. Wstęp wolny!

Wicemin. Lechnicki w gronie dawnych kolegów.

W lokalu Yacht-Klubu Polski odbyło się przyjęcie na cześć wiceministra Tadeusza Lechnickiego, urządzone przez Związek b. słuchaczy Akademii Eksportowej w Wiedniu. — Na ilustracji naszej widzimy p. wicemin. Lechnickiego (siedzi drugi od lewej strony) w gronie dawnych kolegów handlowców i dyplomatów.

PRACOWNICY UMYSŁOWI

Rok II. Organ Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych. Nr. 31.

Dzień pracownika umysłowego — wielkiem świętem Swięta Pracy.

Jedna z agencyj prasowych uzyskała następujące informacje w sprawie **„Dnia Pracownika Umysłowego“.**

Ruch zawodowy pracowników umysłowych w Polsce jest jeszcze bardzo młodym, — mówi prezes Unji ZZP. Um., p. Bohdan Herburt-Heybowicz.

Przed 15-tu laty mniejwięcej szukać możemy początków masowego tego ruchu, konsolidacja zaś i wzmocnienie organizacyjne są jeszcze młodsze, bo kilka zaledwie lat liczące. Jeszcze do roku ubiegłego ruch zawodowy pracowników umysłowych ogniskował się w dwu centralach: Centralnej Organizacji ZZPU. i Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, które to centrale w roku bieżącym połączyły się we wspólną organizację — Unję Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Centrala ta zrzesza w swem łonie pracowników banków państwowych i monopoli, ubezpieczeniowców prywatnych i społecznych, pracowników biurowych i handlowych, artystów scen polskich. W innych centralach zrzeszeni są pracownicy państwowi, samorządowi, kolejarze i pocztowcy. Nauczycielstwo (częściowo), pracownicy PKO. i bankowcy prywatni zorganizowani są w związkach, nienależących do żadnej z central.

Jak z powyższego wynika, zorganizowane są prawie wszystkie dziedziny, w których pracują pracownicy umysłowi. Cyframi wyraża się to w ten sposób, że w związkach zawodowych zorganizowanych jest około 75 procent wszystkich pracowników umysłowych. za wyjątkiem handlowców. Przy ściślejszem podziale spostrzegamy, że w dużych miastach cyfra ta waha się od 75 do 90 procent, w mniejszych od 50 do 75 proc. Najsłabiej zorganizowani są prywatni pracownicy, zatrudnieni w przemyśle, handlu i biurowości. Wspaniałe wyniki organizacyjne pracowników umysłowych, stawiające Polskę w tym względzie na pierwszem miejscu, zawdzięczać należy ponadpartyjności ruchu zawodowego pracowników umysłowych, którego jedynym celem jest obrona interesów i podniesienie godności zawodowej przy pozostawieniu całkowitej swobody przekonań politycznych członkom związków.

Organizując **„Dzień Pracownika Umysłowego“**, kierowaliśmy się dwoma względami: 1) dalszem rozbudzeniem solidarności zawodowej pracowników umysłowych już zorganizowanych i 2) skłonienie jeszcze niezorganizowanych do wstąpienia w szeregi związków zawodowych. Dlatego też „Dzień Pracownika Umysłowego“ stać będzie pod znakiem propagandy celów pozytywnych i różnić się będzie od innych imprez tem, że nie nosi charakteru protestu czy akcji negatywnej. Będzie to próba sprawności i uświadomienia organizacyjnego zrzeszonych pracowników umysłowych i wykazanie niezrzeszonym celowości należenia do związków zawodowych, i korzyści dla nich stąd płynących.

Szczegóły „Dnia Pracownika Umysłowego“ — mówi p. Heybowicz — przedstawiają się następująco: „Dzień Pracownika Umysł.“ będzie właściwie tygodniem od 19 do 25 września, prowadzonym pod hasłami: **„Wszyscy w szeregi związków zawodowych“, „Zniżki cen“, „Walki z bezrobociem“, „Umowy zbiorowe“ i „Izby Pracy“.** W ciągu tego tygodnia rozganizowane zostaną odczyty; niezależnie od nich odbędą się dwie publiczne prelekcje o ustawodawstwie socjalnem, samorządzie gospodarczym, teatrze przyszłości, literaturze, kryzysie międzynarodowym i td. Odczyty wygłoszą: prof. H. Rygier, W. Kościński, Stefan Jaracz, red. St. Gacki i inni. Pozatem w ciągu całego tygodnia prowadzona będzie propaganda za pomocą plakatów, zawierających wymienione hasła, wyświetlania w kinach odpowiedniej kliszy propagandowej, ulotek oraz broszury p. t. „Skąd przyszliśmy i dokąd idziemy?“, omawiającej historję ruchu i aktualne zagadnienia pracownicze. Kulminacyjnym punktem tygodnia będzie dzień 25 września. W dniu tym odbędą się zawody sportowe o nagrody: Unji, Rady Okręgowej Unji, prezesa ZUPU i innych organizacyj.

Zawody, do których zgłosiła akces 13 organizacyj sportowych, odbedą się na stadjonie im. Piłsudskiego (Legja) i przystani klubu „Syrena“. Bogaty program zawodów obejmuje lekką atletykę, tenis, strzelanie, gry sportowe i sporty wodne.

Dzień Pracownika Umysłowego zakończy uroczysta akademja, na której zostaną wygłoszone krótkie przemówienia prez. Centralnej Rady Pracowniczej p. Romana Krukowskiego, prezesa Unji ZZPU. p. Anatola Minkowskiego i sekr. gen. Unji red. Gackiego. Po przemówieniach odbędzie się część koncertowa. Ponadto wydany zostanie specjalny znaczek pamiątkowy, program uroczystości i imprez tygodnia.

„Dzień Pracownika Umysłowego“, kończy rozmowę p. prez. Herburt-Heybowicz, organizujemy w tym roku tytułem próby tylko w Warszawie. Jeżeli próba się uda, w co nie wątpimy, podobny dzień urządzać będą wszystkie miasta i ośrodki życia pracowniczego, i z czasem „Dzień Pracownika Umysłowego“ stanie się bilansem nietylko dorobku związków zawodowych, ale i świadectwem tężyzny organizacyjnej i wielkiem świętem zorganizowanego Świata Pracy najemnej w Polsce.

(P. S. Według naszych informacyj, lwowskie sfery reprezentujące świat pracy umysłowej odnoszą się **pozytywnie** do koncepcji „Dnia Pracownika Umysłowego“ i zamierzają w dniu tym urządzić własny obchód).

Działalność Instytutu Spraw Społecznych.

Działalność organizacyjna Instytutu zapoczątkowana została konstytuującem posiedzeniem Rady Zarządzającej, które odbyło się w dniu 27. 8. 1931 r. Na posiedzeniu tem Rada powołała na prezesa p. Wincentego Jastrzębskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu. Na stanowisko dyrektora powołano następnie p. Kazimierza Korniłowicza, wykładającego na Studjum Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Z dn. 1. 11. 1931 Instytut rozpoczął właściwą działalność w lokalu przy ul. Wiejskiej 19.

Działalność Instytutu w okresie sprawozdawczym zwrócona była w trzech kierunkach: opracowania programu i rozpoczęcia akcji propagandowo-pedagogicznej i załatwiania spraw ogólno-administracyjnych i gospodarczych.

Opracowany szczegółowo program prac badawczych przewiduje w zakresie zagadnień bezpieczeństwa i higjeny pracy opracowanie i wydanie pracy o charakterze ogólnym, dotyczącym całokształtu akcji profilaktycznej w tej dziedzinie.

W zakresie badań bezrobocia zaangażowani przez Instytut rzeczoznawcy rozpoczęli badania zagadnień struktury bezrobocia, cech prawidłowości w jej kształtowaniu skutków bezrobocia i środków przeciwdziałania. Ponadto Instytut własnemi siłami podjął badania, dotyczące akcji pomocy społecznej dla osób pozostających bez pracy, obejmując zakresem swych badań ważniejsze ośrodki przemysłowe. Wyniki powyższych badań zgromadzone będą w pracy zbiorowej, której ogólną redakcją kieruje bezpośrednio prezes Instytutu. Oddanie pracy do druku przewidywane jest na jesieni r. b.

Na życzenie Ministerstwa Opieki Społecznej Instytut podjął się przeprowadzenia badań statystycznych dla celów ubezpieczeń społecznych, koszt badań pokryty będzie przez Zakład Ubezpieczenia od wypadków we Lwowie.

Z inicjatywy Urzędu Emigracyjnego rozpoczęte zostały pertraktacje w sprawie podjęcia przez Instytut badań w zakresie zagadnień migracyjnych.

Z Ministerstwem O. S. uzgodniony został pogląd co do zakresu prac naukowych, które instytut podejmie w dziale opieki społecznej.

Celem poinformowania właściwych instytucyj i osób o działalności i rozwoju pracy Instytutu, wydawany będzie w półrocznych odstępach czasu komunikat informacyjny.

Program radjowy.

Niedziela, 18 września.

Lwów. (381) Godz. 9.00: Transmisja z Rzeszowa uroczystości ku czci śp. pułkownika Leopolda Lisa-Kuli. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12.15: Transmisja z Katowic. 12.55: „Idea pracy u dra Zielińskiego“ wygł. p. H. Krahelska. 13.10: D. c. poranku muzycznego. 14.00: „Bursztyn — skarb morza polskiego“ wygł. p. Z. Pawłowski. 14.15: Muzyka z Krakowa. 14.30: Komunikat meteorologiczno-rolniczy Państw. Inst. Meteor. 14.35: Porady weterynaryjne, odczyt, wygł. prof. L. Dobrzański. 14.55: Muzyka z Krakowa. 15.05: „Szkoła zielarska“ wygł. dr. A. Ruebenbauer. 15.20: Płyta gramof. 15.25: Muzyka z Krakowa. 15.40: Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“. 15.53 Opowiadanie dla dzieci: „Przyganiała mucha komarowi“ wygł. dr. J. Szpakowski. 16.05: Muzyka z płyt z Silva Rerum. 16.45: „Trochę ekonomji — z okna wagonu“ wygłosi p. M. Stawiński. 17.00: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Stanisław Znicz (baryton). L. Urstein (akomp.). 18.00: „Co daje szczęście“ wygł. dr. Helena d'Abancourt. 18.20: Muzyka taneczna. W przerwie: komunikat Zw. Prac. Gmin Wiejskich. 19.10: Rozmaitości. 19.30: Komunikat Małop. Tow. Zachęty do hodowli koni. 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: „Stare piosenki“ w oprac. i wyk. Janusza Strachockiego. akomp. p. T. Seredyński. 20.00: Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Irena Downar-Zapolska (sopran) i L. Urstein (akomp.). 21.50: Wiadomości sportowe ze Lwowa, następnie z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. 22.00: „Figlarz towarzyski“ feljeton wesoły p. W. Budzyńskiego. 22.20: D. c. muzyki tanecznej. 22.40: Komunikaty. 22.45: Ostatnie wiadomości sportowe. 22.50: Lwowski komunikat sportowy. 22.55—23.30: D. c. muzyki tanecznej z Warszawy.

Poniedziałek, 19 września.

Lwów. (381) Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.20: Muzyka z płyt gramof. 12.40: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12.45: D. c. muzyki z płyt gramof. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.30: Przegląd komunikacyjny. 15.40: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16.30: Kącik leśny. 16.40: Pogadanka w języku francuskim. 17.00: Muzyka czeska w wyk. orkiestry P. R. 18.00: „Najszlachetniejszy reporter świata“ wygł. p. Wacław Rogowicz. 18.20: Muzyka taneczna z Warszawy. 19.15 Rozmaitości. 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. 19.35: Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45: „Jak zapobiegać otyłości“ pogadanka kosmetyczna w oprac. p. Marji Żuławskiej. 20.00: Operetka ze studja warszawskiego; w przerwie dodatek do Pras. Dziennika Radj. 22.00: Feljeton „Złamane skrzydła miłości“ wygł. p. Cezary Jellenta. 22.15: Komunikaty. 22.20: Muzyka taneczna z Warszawy. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: „Za rok, za dzień, za chwilę...“ występ Zespołu rewji krakowskiej z teatru Colosseum we Lwowie (ze studja).

Z GIEŁDY.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 17 wrzenia. (G).

Dewizy (transakcje).

Belgja 123'75, Holandja 358'35 do 358'20, Londyn 31'01-31'01, Nowy Jork 8'92, Nowy Jork kabel 8'925, Paryż 34'95, Praga 26'40, Szwajcarja 171'27, Gdańsk 113'40.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obratach pozagiełdowych 8'91'35.

Rubel złoty 4'63 i pół. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1'45. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212'50, Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211'50 do 211'65. Funt szterling w obrotach prywatnych 30'98 (chciano płacić.)

Papiery procentowe.

3 proc. pożyczka budowlana 38'00, 4 proc. poż. inwestycyjna 99'25-99'00, 4 proc. państw. poż. premj. dolarowa 48'50-48'25-48'40, 6 proc. poż. dolarowa 53'90-53'50 (w proc.), 7 proc. poż. stabilizacyjna 54'50-52'50-52'75 (w proc.), 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83'25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83'25 7 proc. listy Banku Rolnego 83'25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 58'75 do 58'25, 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94'00 (zł. 161'68), 8 proc. obligacje B. G. K. 94'00 (zł. 161'68), 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94'00, Bank Polski 90'00-87'00-87'50, Ostrowiec 30'50.

Tendencja słabsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyi

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

PIANINO
pruskie, znakomite, sprzeda bardzo tanio Skleniarski, Kopernika 26. 2523

WYTWÓRNIA
lamp elektrycznych i wyrobów metalowych **„Galwania"**, Żulińskiego 11, tel. 20-54. Ceny fabryczne! 2360

SPRZEDAM
fortepian w bardzo dobrym stanie. Telefon 33-93. 2531

BROKATY
nowoczesne **od zł. 3·80, kołdry, pościel, franki,** kapy, portjery, narzuty, najtaniej. Wytwórnia **Freilicha,** Lwów, Sykstuska 21.

REALNOŚĆ
okolica parku, dochód roczny 10.000 zł. za 100.000 złotych do nabycia. — Zgłoszenia: Dr. Margulies, Kopernika 18. 2533

ZA 15 zł.
szyjemy mundurki, sukienki dla panienek. Firma M. Kozłowska, pracownia sukien, — szkoła kroju. Akademicka 22. 2535

MIESZKANIA

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie, całe słoneczne, ciepłe, nowoczesny komfort, wynajmę katolikowi. Murarska 59. 2515

MAM GIMNAZJALISTĘ
poszukuję drugiego do wspólnego pokoju, utrzymanie dostatnie. Zgłoszenia od 2 6 Kochanowskiego 15 I. p., drzwi 5. 2599

AKADEMIKOM
solidnym katolikom, wynajmie pokój z całem utrzymaniem Helena Nahlikowa, Groltgera 4. Fortepian, telefon. Zgłoszenia między 1—3 i 7—8. 2534

NAUKA I WYCHOWANIE

Kursy dokształcające gimnazjalne z ramienia Związku Strzeleckiego we Lwowie
za zezwoleniem Kuratorjum (reskr. z dnia 9 IX. 1932, Nr. 11—12199/32) **przeniesiono** z lokalu Gimnazjum I. (ul. Kurana l. 2) **do Gimnazjum X., ul. Wałowa l. 18.,** gdzie odbywa się nauka od godz. 4·30 do godz. 9-tej, a **wpisy** od godz. 5 do godz. 7-mej wieczorem z wyjątkiem niedziej i świąt.
Równocześnie zorganizowano **repetitorjum dla zdających egzamin dojrzałości w terminie jesiennym b. r.** 2519

NIEMIECKIEJ
konwersacji, literatury, korespondencji wyucza in najnowszą metodą. Pomoc szkolna. Zgłoszenia „Rutynowana nauczycielka" — Administracja. 2602

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUKUJĘ
jakiejkolwiek pracy. Do sprzątania, prania, do dzieci, do haftu lub naprawy bielizny. Łaskawe zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Lepsza dochodząca". 2511

RYBAK STAWOWY
lat 27, wszechstronnie obeznany w obszernej dziedzinie rybackiej, specjalista hodowli ryb, wyrabiania sieci, sprzętu na wzór zagr., prosi o odpowiednie zajęcie. Strzela świetnie. Zajęcie poboczne nie wykluczone. — 13 lat praktyki. Syn b. optanta i dzierżawcy jezior (Prusy Wschodnie). — Świadectwa chlubne, może powołać się na referencje Zarządu Dóbr Litwinów, woj. tarnopolskie. Łaskawe zgłoszenia: J. Śniadecki, Brzezany (Małopolska). 2532

POMOC LEKARSKA

Dr. med. WIKTOR JANKOWSKI
DENTYSTA - STOMATOLOG
POWRÓCIŁ I ORDYNUJE 9—1 i 3—5
ULICA HETMAŃSKA L. 10 2441

Laboratorjum lekarskie
bakterjologiczno - chemiczno - serologiczne
Asystent Państw. Szpitala Powszech.
Dr. PAULA THON
Lwów, 3. Maja l. 8. — Tel. 107-57.
wykonuje wszelkie analizy lekarskie.

RÓŻNE

ARTYSTYCZNA
introligatornia Krzywieckiego przeniesiona z ul. Piekarskiej na ul. Senatorską 10. 2484

FUNDACJA
Chrześcijańskiej Gminy miasta Borysławia w Borysławiu
odda w dzierżawę najwięcej dającemu około 5 morgów ogrodu warzywnego i sadu oraz oranżerję nowocześnie urządzoną w jednym kompleksie, położonym w centrum miasta. Oferty składać pod powyższym adresem do 1. października 1932. 2517

GŁUCHOTA
szum, cieknienie uszów uleczalne. — Setki podziękowań. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. — Adres: EUFONJA, Liszki koła Krakowa. 2422

TANI KURS
najnowszych wzorów czapek, sweterów, chustek, Karpińskiego 15. I. p. 2538

NAJPIĘKNIEJSZE
modele, płaszcze, kostjumy — wykonuje pierwszorzędny krawiec damski bardzo tanio. N. Pollak, Łyczakowska 19. 2600

ZAWIADAMIAM
P. T. Klientelę, że prowadzę obecnie pracownię krawiectwa damskiego i męskiego, po cenach do połowy zniżonych, przy ul. Kopernika l. 9, II. p. (Gmach Kina Kopernik). Polecam się nadal łaskawym względom P. T. Klienteli **Dudek Józef.** — Winda do dyspozycji. 2532

Fundacja Chrześcijańskiej Gminy miasta Borysławia w Borysławiu
przyjmuje w „Domu dla niemowląt" niemowlęta do lednego roku za opłatą od 6·— dziennie.
Zakład położony w kilkunastumorgowym parku, w okolicy podgórskiej, urządzony według zasad nowoczesnej higjeny, prowadzony przez kwalifikowane siły i lekarzy.
Zgłoszenia i bliższe informacje skierować na adres: Fundacja Chrześcijańskiej Gminy miasta Borysławia w Borysławiu. 2516

Stwierdziliśmy, że konkurencja naśladuje nasze znane znakomite karmelki śmietankowe nietylko pod względem wielkości i formy, lecz używa również etykiet, podobnych pod względem koloru i druku firmowego do naszych. W ten sposób pojawiają się na rynku wyroby jakościowo gorsze od naszych i dlatego też tańsze.
Wobec tego zwracamy naszym Szanownym Odbiorcom uwagę, że nasze karmelki śmietankowe we wszystkich smakach wyrabiane są przez nas ze świeżej śmietany, najlepszych oraz najzdrowszych surowców i prosimy przy zakupie uważać, by na każdym cukiercu znajdował się napis **KANOLD.** Ponadto fabryka nasza produkuje wszelkiego rodzaju cukierki w wyborowych gatunkach.

KANOLD S. A.
POLSKA FABRYKA CUKIERKÓW
LESZNO WIELKOPOLSKA
2412

WPISY
na kursa kroju, szycia, modelowania i haftów przyjmuje Wyższa Szkoła Krawiecka — M. Kozłowska z Warszawy. — Zgłoszenia: Akademicka 21. Rozpoczęcie kursów 20 IX. 2520

TADEUSZ WITEK
przeniósł magazyn **na ul. HALICKĄ l. 4.** i prowadzi sklep pod godłem **„CONCURRENCE",** polecając na obecny sezon po cenach bardzo zniżonych: pończochy, skarpetki, rękawiczki, swetery, kamizelki, pullowery, bieliznę damską, drobiazgi i przybory do krawieczyzny, oraz artykuły modne damskie. 2468

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
KRÓL. WOLN. MIASTA SANOKA.

Ogłoszenie licytacji

Celem oddania do wykonania budowy części gmachu Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Sanoka rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Bliższe warunki ogólne i szczegółowe, tudzież plany i wykaz robót można przeglądnąć w Wydziale technicznym Magistratu m. Sanoka, począwszy od dnia 20 września b. r. w godzinach 10—13.

Oferty mają być wniesione w zapieczętowanych kopertach najpóźniej do godz. 12 w południe dnia 28 września 1932 do Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Sanoka. Oferty wniesione w terminie późniejszym nie będą uwzględniane.

Do oferty należy dołączyć wadjum w gotówce lub książeczce Kasy Oszczędności w wysokości 5 prc. oferowanej kwoty. Na wypadek przyjęcia oferty wyznacza się kaucję w wysokości 10 prc. sumy osiągniętej licytacją. Otwarcie ofert nastąpi dnia 28 września 1932 o godz. 12.30. O wyniku rozprawy ofertowej rozstrzygać będzie Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Sanoka, który zastrzega sobie zupełną swobodę w wyborze oferenta, niezależnie od ceny oferowanej, albo też nieprzyjęcie żadnej oferty. 2527

W Sanoku, dnia 15 września 1932.

Zarząd
Komunalnej Kasy Oszczędności
król. woln. miasta Sanoka.

PARCELE OBOK DWORCA ŁYCZAKOWSKIEGO
SPRZEDAJE **TOWARZYSTWO KREDYTOWE I BUDOWLANE URZĘDNIKÓW I NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH WE LWOWIE, UL. ŁYCZAKOWSKA 5.**
TELEFON 65 01. 2470
PARCELACJA GRUNTÓW ZATWIERDZONA I TABULARNIE PRZEPROWADZONA.

Hurt. FUTRA POTANIAŁY Detail.
Firma S. FISCH, LWÓW, HETMAŃSKA 24. Tel. 13-60.
2439 **poleca na sezon bieżący pierwszorzędne FUTRA I SKÓRKI FUTRZANE po nader niskich cenach.**
O to wyciąg z cennika: Futra krymskie ze skórek całych od zł. 1.500. Futra źrebakowe ze skórek francuskich od zł 450. Futra piżmowce od zł. 600. Lisy srebrne od zł. 300. Futra męskie od zł. 250 i t. d.

J. STRANG MORRISON. 50)

NA WODZIE I POD WODĄ.

(Squall among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego
(Ciąg dalszy.)

— A spróbuj jeszcze raz — rzekł Angus — to damy ci nauczkę.

I pociągnęli mnie za sobą. Chcąc nie chcąc musiałem iść. Nie mogłem uwierzyć, że ta niesamowita przygoda dzieje się na jawie. Angus miał taką minę, jakby spełniał jakąś codzienną, zwyczajną czynność. Lazł ciężko w odległości dwóch kroków na prawo odemnie, trochę przodem, naciągając lekko linkę i wcale się na mnie nie oglądając. Nie uszliśmy jeszcze stu kroków, kiedy potknąłem się i upadłem na kolana. Moi pogromcy wietrząc podstęp, pociągnęli silniej za linki, tak, że runąłem jak długi. Angus, korzystając z przystanku zapalił krótką, glinianą fajkę.

Po półgodzinnym marszu zaszliśmy na szczyt wzgórza, z którego jezioro wydawało się malutkie, a „Skua" miniaturowa. Za wzgórzem roztaczało się dzikie, skaliste pustkowie, bezdrzewne i bezdrożne. Brnąc po kolana we wrzosie, zastanawiałem się nad sytuacją. Domyślałem się, że prowadzą mnie do Monterey'a i byłem wściekły. Błyski, które widzieliśmy na skałach ubiegłej nocy, były przypuszczalnie sygnałami od Angusa do Monterey'a, czekającego na wieści na wybrzeżu Mull. Wzięcie mnie do niewoli nie było prawdopodobnie rezultatem zgóry ułożonego planu, lecz przypadku. Chyba, że wyprawa miała na celu napad na statek i zabranie nas obu. Lowry, albo ukrywał się między skałami, albo dostał się również do niewoli, bo najwidoczniej nie wrócił na „Skuę". Nie mogłem wcale zgodnąć, co kierowało Monterey'em. Angusowi miało przypaść w udziale złoto, a jemu — co? Czyżby między niepojętą taktyką Monterey'a, a mojem odkryciem z ubiegłej nocy istniał jaki związek? Czułem w kieszeni zegarek, co dowodziło, że Angus mnie nie zrewidował. Z drugiej strony drab mógł tyle wiedzieć o pobudkach Monterey'a co ja i nie uważał za konieczne zrobić przy mnie rewizji. Z punktu widzenia jego nadziei na złoto było to przeoczenie trochę niezrozumiałe. Zwróciłem się do niego z pytaniem:

— Czy dotrzymasz obietnicy?

— Nie dawałem żadnej obietnicy.

— Jakto nie dawałeś? Powiedziałeś, że jeżeli ci powiem, gdzie jest skarb, to mnie puścisz.

Z oczu Angusa posypały się iskry. Szarpnął mocno za linkę i rzucił ukośne spojrzenie swemu towarzyszowi.

— Znajdziemy sami.

— Więc wierzysz Monterey'owi, że cię nie oszuka? A co będzie, jeżeli drapnie z całym łupem?

Po niezbyt wyrazistej twarzy Angusa przemknął cień gniewu, z czego wywnioskowałem, że musiało mu coś podobnego chodzić po głowie, ale nie dał mi się pociągnąć za język. Szarpnął znów mocno za linkę i rzekł:

— Nie gadaj, bo się zasapiesz, a mamy jeszcze kawał drogi.

I rzeczywiście mogło mi zabraknąć tchu. Sądząc z wyglądu Angusa, zdawałoby się, że ten ciężki grubas nie wytrzyma byle marszu, a tymczasem gnał tak, że ledwie mogłem za nim nadążyć. Ze szczytu zeszliśmy po spadzistem zboczu w suche łożysko strumienia. To ostatnie zawiodło nas na rozległe płaskowzgórze, porosłe wrzosem, po którem przeszedł pożar. Zwęglone łodygi, twarde jak druty, chłostały mnie boleśnie po kostkach. Dzień był ciepły i słabnący wiatr dął od gór ku wschodowi. W innych okolicznościach byłaby to rozkoszna wycieczka.

Z płaskowzgórza spuściliśmy się w szeroką dolinę, gdzie wrzosy ustępowały miejsca gęstej paproci, sięgającej do pasa. Wzbijały się nad nami roje żółtoskrzydłych owadów, nogi zapadały się w miękki dywan próchniejących szczątków roślinnych, a liny zaczepiały co chwila o ogromne liście. Kiedy wydostaliśmy się wreszcie na łąkę nad strumieniem, odetchnąłem z prawdziwą ulgą.

Angus nabrał na rękę brunatnej wody i napił się hałaśliwie. Zaspokoiwszy pragnienie dał mi znak, że mogę zrobić to samo. Była już dziewiąta, pomimo późnej pory roku, dzień zapowiadał się upalnie i szliśmy już od trzech godzin, to też chciało mi się nietylko pić, ale i jeść. Teraz byłbym przyjął z wdzięcznością chleb z serem od Angusa, cóż kiedy mnie nie poczęstował, pewnie dlatego, że sam wszystko zjadł.

Dziesięć minut wytchnienia i znów marsz... zaczęła mnie ogarniać desperacja. Gdyby Angus potknął się i przewrócił — myślałem — to mógłbym mu wyrwać nóż z pasa i przeciąć linki. Linki te moi pogromcy przywiązali sobie do ramion, tak, że o wyrwaniu się im nie mogło być mowy. Na nieszczęście Angus szedł bardzo pewnym krokiem i nie spuszczał mnie z oka. Miałem jeszcze jedno wyjście. Mianowicie mogłem rzucić się gwałtownie w tył, wtedy oni wpadliby na siebie i rozbili się jeden o drugiego.

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.
Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów ul. Zimorowicza 15.